VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych**
(nr 94)
z dnia 10 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 94)

10 lipca 2013 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie niewłaściwych relacji pracowniczych związanych z tzw. seksaferą w opolskiej Policji, a w szczególności selektywnego wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec jej uczestników, oraz przyczyn i okoliczności likwidacji Centrum Usług Logistycznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Jabłoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **nadinsp. Marek Działoszyński** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami, **Marek Bieńkowski** p.o. dyrektora Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli, **Beata Kalicka** przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz **Małgorzata Lewicka** przewodnicząca Krajowej Komisji Wykonawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Policji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska** i **Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Witam na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych. Przepraszam zwłaszcza zaproszonych gości za chwilę poślizgu, ale dopiero skończyliśmy wspólne posiedzenie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie odbywa się w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, tzn. na wniosek grupy posłów, która zaproponowała porządek obrad i w związku z tym za chwilę oddam państwu głos. Ale najpierw chciałbym powitać pana ministra Marcina Jabłońskiego, pana komendanta Marka Działoszyńskiego, pana komendanta Wojciecha Olbrysia, a także pana gen. Marka Bieńkowskiego, który reprezentuje Najwyższą Izbę Kontroli. Są z nami również przedstawiciele związków zawodowych – bardzo serdecznie panie witam.

Szanowni państwo, za chwilę oddam głos przedstawicielom wnioskodawców, ale chciałbym jeszcze podziękować panu komendantowi za dostarczenie nam materiału. To jest półroczna ocena pracy Policji oraz informacja o planach na przyszłość najważniejszej formacji mundurowej w naszym kraju. Macie państwo możliwość zapoznania się z tym materiałem, został on wyłożony na stołach. Jeżeli czegoś brakuje, to proszę o sygnalizowanie sekretariatowi Komisji. Chciałbym również zauważyć, że jeżeli chodzi o tematykę dzisiejszego posiedzenia, to mamy dwa punkty. Punkt drugi to przyczyny i okoliczności likwidacji Centrum Usług Logistycznych. Temat ten był już częściowo omawiany na posiedzeniu Komisji kilka tygodni temu, kiedy zajmowaliśmy się sprawozdaniem z wykonania budżetu. Wtedy na wniosek posłów, m.in. pani poseł Łybackiej i pana posła Siarki, pan komendant Olbryś szczegółowo przedstawił Wysokiej Komisji plan naprawczy dla CUL, niemniej jednak ten temat znajduje się w dzisiejszym porządku obrad i będzie przedmiotem naszych dzisiejszych prac.

Oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców, których reprezentuje pan poseł Tomasz Kaczmarek.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie komendanci, po raz kolejny spotykamy się na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych zwołanym na wniosek grupy posłów. Tak jak pan przewodniczący powiedział, jesteśmy zainteresowani tym, aby strona reprezentująca Policję, ale również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniły nam kwestie dotyczące niewłaściwych relacji pracowniczych związanych z tzw. seksaferą w opolskiej Policji, a w szczególności selektywnego wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec jej uczestników oraz, tak jak pan przewodniczący powiedział na wstępie, przyczyny i okoliczności likwidacji CUL.

Szanowni państwo, po tym, jak zostały zdemaskowane afery związane z plagiatami w Komendzie Głównej Policji dotyczącymi panów Kardaszyńskiego i Mielnika, przedstawiciele Policji w sposób anonimowy bardzo szeroko informują o różnych patologiach, nieprawidłowościach, sytuacjach związanych z łamaniem przepisów prawa. I w taki również sposób zostały poinformowane media, ale również przedstawiciele Komisji Spraw Wewnętrznych o seksaferze, do jakiej doszło w Opolu. „Nowa Trybuna Opolska" uzyskała płytę z nagraniem rozmowy komendanta wojewódzkiego Policji gen. Leszka Marca z wysoko postawioną oficer Policji dotyczącej szczegółów ich kontaktów intymnych. Uczestnicy rozmowy obraźliwie wypowiadają się też o innych policjantach. Nagranie było podstawą do zawieszenia policjantki w wykonywaniu obowiązków służbowych. Przeciwko niej wszczęto postępowanie dyscyplinarne z powodu złamania zasad etyki zawodowej policjanta. Przez najbliższe trzy miesiące będzie otrzymywała połowę wynagrodzenia, grozi jej wyrzucenie z Policji.

Zupełnie inaczej traktuje się uczestniczącego w rozmowie komendanta. Po ujawnieniu kompromitującego go nagrania gen. Leszek Marzec złożył wniosek o przejście na emeryturę, który Komendant Główny Policji od razu przyjął. Z zeznania majątkowego generała wynika, że w 2012 r. zarobił w Policji 179 tys. zł, co oznacza, że miesięcznie zarabiał około 15 tys. zł. Odchodząc z Policji, otrzymał emeryturę w wysokości 70% swojego wynagrodzenia, więc miesięcznie na jego konto będzie wpływać grubo ponad 10 tys. zł. Można zakładać, że był to główny powód, dla którego gen. Leszek Marzec w ciągu jednego dnia złożył wniosek o przejście na emeryturę. Przy jej naliczaniu w Policji bierze się pod uwagę ostatnio otrzymaną pensję. Gdyby został zawieszony i tak samo jak policjantce, obniżono by mu wynagrodzenie o połowę, to na samej emeryturze miesięcznie straciłby około 6 tys. zł. Gen. Marzec, odchodząc pobrał też odprawę, czyli półroczne zarobki – w sumie około 80 tys. zł.

Nie jest to jedyny, odosobniony przypadek, do jakiego doszło w Policji w ostatnich dniach, w ostatnich miesiącach, dotyczący tego typu zachowań. Przykładem mogą być chociażby niejasne kontakty Policji w Bydgoszczy czy molesowanie nieletnich. O tym mówił w swoim wystąpieniu pan minister Jarosław Zieliński. Pan wiceminister Jabłoński nie był w stanie odpowiedzieć na postawione pytania i udzielić rzeczowej odpowiedzi. Myślę, że dziś pan wiceminister tych odpowiedzi udzieli i przedstawi Wysokiej Komisji wyjaśnienia w tej sprawie. Ale przypomnę, szanowni państwo, nie tylko przedstawicielom Policji i ministerstwa, ale również szanownej Komisji, że w sprawie seksafery w Policji toczy się dziś śledztwo w prokuraturze w Legnicy i zakres tego śledztwa obejmuje nie tylko ewentualne przekroczenie uprawnień przez gen. Leszka Marca, ale również niedopełnienie obowiązków przez Komendanta Głównego Policji. W związku z powyższym pojawia się następujące pytanie: dlaczego nie wyciągnięto konsekwencji służbowych wobec gen. Leszka Marca, tak jak zrobiono to wobec policjantki, skoro oboje naruszyli dobre imię Policji? Dlaczego Komendant Główny Policji tak szybko przyjął wniosek o przejście na emeryturę gen. Leszka Marca, skoro miał na to 90 dni i regułą jest, że mija kilka, a nawet kilkanaście tygodni, zanim policjant rozstanie się z mundurem?

W tej kwestii mam również pytanie do przedstawicieli Ministra Spraw Wewnętrznych. Jaki cel miało powołanie, panie ministrze, pełnomocnika do spraw równego traktowania kobiet i mężczyzn w służbach mundurowych, pani Moniki Spieszyńskiej w MSW, skoro jej kompetencje pokrywają się z ustawowymi obowiązkami działającej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i podległej panu Donaldowi Tuskowi Agnieszki Kozłowskiej-

-Rajewicz, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania? Zgodnie z przepisami ustawy ta pani ma o wiele szersze kompetencje niż pani pełnomocnik powołana w MSW.

Wnioskodawców niepokoi również sprawa policyjnego Centrum Usług Logistycznych, o której wspomniał pan przewodniczący, które ma zostać zlikwidowane z uwagi na złą kondycję finansową. Powodem takiego stanu rzeczy jest zły system finansowy centrum, brak środków naprawczych oraz, co istotne, załamanie się systemu szkoleń w Policji, które generowały zyski dla policyjnych ośrodków wchodzących w skład centrum. Sytuację poprawić mogły masowe szkolenia dla policjantów z pionu przestępczości gospodarczej, które zapowiadał po wybuchu afery Amber Gold minister Jacek Cichocki. Program miał objąć nawet 4 tys. funkcjonariuszy, jednak brakuje na to środków w budżecie. Zapowiedzi naprawy sytuacji pozostały więc tylko obietnicami. W związku z tym pojawiają się pytania: czyje błędy doprowadziły policyjne CUL do bankructwa oraz wobec kogo i jakie zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Czy na tym etapie ktoś z państwa posłów ma pytania? Nie widzę chętnych. W takim razie proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi. Informuję również, że może pan swobodnie dysponować głosem pomiędzy współpracownikami. Oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Marcin Jabłoński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, Wysoka Komisjo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, proponujemy odniesienie się do tych kwestii w następującej kolejności: w pierwszej części do sprawy komendy wojewódzkiej w Opolu i całego tego kompleksu zagadnień, a w drugiej części do CUL. Chciałbym zaproponować, by pewnego omówienia, opisu danych faktograficznych dotyczących komendy wojewódzkiej w Opolu dokonał w pierwszej kolejności pan komendant Działoszyński, a ja później podsumuję to i przedstawię państwu przesłanki, powody, argumenty, dla których tego typu decyzje i sposób postępowania został uznany przez Ministra Spraw Wewnętrznych za właściwy. Pan komendant Działoszyński przedstawi teraz wprowadzenie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, odpowiadając na pytania dotyczące sytuacji mającej miejsce w listopadzie ubiegłego roku, która została przypadkowo nagrana w gabinecie pana komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu, a później upubliczniona, chcę się do tego ustosunkować, bo jestem zobowiązany i będę zobowiązany w dalszym czasie podejmować w tej sprawie decyzje. Po pierwsze, jeśli mówimy o rzekomej seksaferze, to analiza całej tej sytuacji, którą musieliśmy przeprowadzić, żeby rzetelnie ją ocenić, sprowadziła się do kwestii etycznych związanych z określaniem funkcjonariuszy, ewentualnych podległych sobie funkcjonariuszy w sposób niestosowny, nieodpowiedni i to jest przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, które w tej sprawie zostało wszczęte i dotyczyło pani naczelnik wydziału komunikacji, która była jedną z osób prowadzących nagraną rozmowę. Jeśli mam się ustosunkować do oceny tej sytuacji, to chciałbym państwa poinformować, że nie ma ona nic wspólnego z nierównym traktowaniem. Mianowicie, o nierównym traktowaniu moglibyśmy mówić tylko wtedy, gdyby zarówno pan komendant, który złożył raport o odejście na emeryturę, jak i pani naczelnik, która takiego raportu nie złożyła i w związku z tym poddała się ocenie dyscyplinarnej… Pozostając w służbie, zobowiązała się takiej ocenie poddać, w związku z tym ta sytuacja nie jest jednorodna.

Odniosę się teraz do sformułowań zawartych we wniosku, który odczytał pan poseł Kaczmarek. Jeśli mówimy o decyzji o odwołaniu, bezzwłocznym odwołaniu pana komendanta opolskiego ze stanowiska w tamtym czasie, to natychmiast po upublicznieniu nagrań wezwałem pana komendanta do siebie, przeprowadziłem z nim rozmowę i uznałem, że po pierwsze, wystąpię do Ministra Spraw Wewnętrznych o odwołanie go ze stanowiska, i po drugie, że nie widzę możliwości dalszej współpracy z panem komendantem w Policji. W związku z tym pozostawienie go w szeregach Policji w sytuacji,

w której nie zamierzałem proponować mu żadnego innego stanowiska… Przypomnę, że mamy do czynienia jedynie z możliwym postępowaniem dyscyplinarnym, którego nie zakończyłbym w ciągu trzech miesięcy, gdybym je wszczął. Ponadto w przepisach ustawy o Policji dotyczących postępowań dyscyplinarnych znajduje się stwierdzenie, które mówi, że w sytuacji odejścia ze służby postępowania się nie wszczyna, a wszczęte umarza, stąd też zaistniałaby sytuacja działań bezprzedmiotowych. Odejście funkcjonariusza ze służby następuje albo z chwilą złożenia przez niego wniosku i wskazania w nim daty odejścia – pan komendant złożył raport o odejście, prosząc o bezzwłoczne zwolnienie go ze służby – albo w ustawowym terminie 3 miesięcy, w którym wystąpiłaby z pewnością duża trudność z ewentualnym zakończeniem postępowania dyscyplinarnego.

Co do wyliczeń, które był łaskaw przedstawić pan poseł Kaczmarek, to pan komendant opolski odchodząc, uzyskał emeryturę w wysokości 75% otrzymywanego uposażenia. W sytuacji gdybyśmy zawiesili pana komendanta w obowiązkach na okres 3 miesięcy, bo tylko tyle mogliśmy uczynić, otrzymywałby 50% uposażenia, które po upływie tych trzech miesięcy zostałoby podniesione do 100%, bo tylko postępowanie karne, i to takie, w którym zarzuca się osiągnięcie korzyści osobistych lub jakieś działania korupcyjne, mogłoby spowodować pozbawienie pana komendanta uprawnień do emerytury. Przepisy prawa, które jako organ państwowy zobligowany jestem przestrzegać, nie dają w sytuacji postępowania dyscyplinarnego żadnych możliwości odebrania uprawnień emerytalnych w innym przypadku niż te, o których powiedziałem. W związku z tym per saldo, odnosząc się do tego, o czym mówił pan Kaczmarek, pan komendant zyskałby trzykrotnie przez 3 miesiące 25% uprawnień finansowych, czyli tak jak powiedziałem, w momencie kiedy odszedł natychmiast otrzymał 75%, a gdyby tak się nie stało, musielibyśmy po zwolnieniu go podnieść uposażenie do 100%.

Mówiąc o śledztwie, jakie prowadzi w tej sprawie prokuratura, chcę przypomnieć, że jest to pokłosie moich działań, gdyż natychmiast po upublicznieniu rozmowy skierowałem do Opola zarówno Biuro Kontroli, które przeprowadziło czynności kontrolne w tej sprawie, jak i Biuro Spraw Wewnętrznych, które od razu wsparło działania prokuratury w tym zakresie. Przypomnę też, że śledztwo w tej sprawie jest prowadzone na wniosek złożony przez pana komendanta opolskiego dotyczący podejrzenia upublicznienia nielegalnie zdobytych nagrań. Co do samego śledztwa, nie jestem uprawniony, żeby się wypowiadać w tej sprawie, może to robić jedynie prowadząca je prokuratura.

Jeżeli chodzi o czynności kontrolne, które były przeprowadzone przez zespół kontrolny z KGP, to sprawozdanie z tych czynności zostało przekazane do Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu i włączone przez prokuratora w poczet dowodów tego śledztwa, w związku z tym nie mogę w pełni na ten temat się wypowiadać. Ale mogę powiedzieć państwu tyle, że wyniki działań kontrolnych nie wskazywały na podejrzenie popełnienia przestępstwa przez którąkolwiek z osób tymi działaniami kontrolnymi objętych, a tylko w takim przypadku wdrożenie postępowania dyscyplinarnego miałoby sens, czyli mogłoby być kontynuowane powyżej 3 miesięcy, w ramach których byłem zobligowany zwolnić pana komendanta po złożeniu przez niego pisemnego wniosku o odejście ze służby.

Natomiast jeżeli chodzi o postępowania dyscyplinarne wdrożone przez komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu w stosunku do pani naczelnik – bo nie komendant główny jest w tym przypadku przełożonym dyscyplinarnym – to ponieważ będę i jestem drugą instancją odwoławczą, to nie w pełni komfortowa jest dla mnie sytuacja, abym na ten temat się wypowiadał, gdyż będę musiał zajmować stanowisko w tej sprawie jako organ państwowy. Z drugiej jednak strony mogę państwa poinformować, że to postępowanie jest wszczęte tylko z powodów etycznych, czyli z powodu nieetycznego zachowania, o którym powiedziałem na wstępie. Jednocześnie jest ono zawieszone z uwagi na przeszkody procesowe, które pojawiły się w tym postępowaniu, czyli zwolnienie lekarskie przedstawione przez panią naczelnik, uniemożliwiające przeprowadzanie czynności, dodatkowo złożenie wniosku przez panią naczelnik w tej sprawie. Natomiast przeszkodą rzeczywiście jest zwolnienie lekarskie. Proszę zauważyć, że to postępowania trwa już 2 miesiące i prawdopodobnie właśnie z tych powodów, o których mówiłem wcześniej – bo można odwrócić sytuację – nie zostanie w ciągu 3 miesięcy zakończone.

Panie przewodniczący, myślę, że to tyle na temat obrazu ogólnego. Jeśli byłyby jakieś szczegółowe pytania, to oczywiście jestem do państwa dyspozycji i odpowiem na nie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do tego – trzeba to otwarcie przyznać – niechlubnego incydentu, jaki miał miejsce w komendzie wojewódzkiej w Opolu, tytułem podsumowania chcę państwa poinformować o tym, że po natychmiast podjętych przez komendanta głównego, z chwilą uzyskania informacji o tym zdarzeniu działaniach, po przedstawieniu analizy prawnej, podstaw formalnoprawnych do ewentualnych dalszych działań, po przeanalizowaniu różnych możliwości zachowania się w tej sytuacji Minister Spraw Wewnętrznych uznał, że dla dobra formacji, dla jej wiarygodności, dla poczucia zaufania i bezpieczeństwa w opinii publicznej należy podjąć natychmiastowe czynności, które doprowadzą przede wszystkim do odejścia ze służby policjanta, w stosunku do którego mieliśmy wystarczające przekonanie, iż postąpił niewłaściwie. Także ze strony policjantów, nie tylko opinii publicznej, w mediach padały słowa, sformułowania nawet tak mocne jak pohańbienie munduru. Wiedza, którą posiadaliśmy w tamtym momencie, pozwalała nam na powzięcie przekonania, iż należy przede wszystkim zadbać o to, by ówczesny komendant wojewódzki w Opolu odszedł ze służby, zdjął mundur, i tym głównie Minister Spraw Wewnętrznych się kierował. Chodziło o to, by taką zdecydowaną decyzją, bezkompromisowym, natychmiastowym działaniem pokazać szeroko pojętej opinii publicznej – a chcę zwrócić uwagę, że jednym z podstawowych kapitałów, atutów, jakie posiada Policja, jest zaufanie publiczne, społeczne – chęć wyznaczenia standardów i podkreślenia wysokich oczekiwań w stosunku do wysokich oficerów Policji. Byliśmy przekonani, że w celu natychmiastowego przecięcie wszelkich spekulacji dotyczących dalszych wydarzeń, możliwych do zaistnienia w przyszłości scenariuszy najlepiej będzie niezwłocznie doprowadzić do odejścia komendanta opolskiego z formacji. Jesteśmy przekonani, że dzięki temu wzmocniony został wizerunek, wiarygodność i przekonanie o stosowaniu wysokich standardów w Policji.

W pełni podzielamy poglądy przedstawione przed chwilą przez Komendanta Głównego Policji co do możliwych zdarzeń w wypadku zastosowania innego scenariusza, tzn. pozostawienia komendanta w służbie i próby wyciągnięcia konsekwencji w inny sposób. Chcę państwu zwrócić uwagę, że komendant Marzec jest oficerem w stopniu generała i natychmiastowe odejście ze służby postawiło go w sytuacji, kiedy został odwołany przez Ministra Spraw Wewnętrznych z wpisaniem powodu odwołania go z tego stanowiska w postaci utraty zaufania. To po pierwsze. Po drugie, został pozbawiony możliwości podjęcia jakichkolwiek działań czy prób rehabilitacji, próby oczyszczenia się z zarzutów, jakie są mu stawiane. W jakiś sposób jednoznacznie uznał, że sytuacja, jaka miała miejsce, nie pozwala mu na dalsze wykonywanie obowiązków, zresztą jak pan komendant powiedział, nie było żadnych planów, możliwości i w ogóle nie było przedmiotem naszej dyskusji i rozważań to, by wskazać panu komendantowi Marcowi jakieś inne zadania w Policji. W związku z tym wydaje się, że w tej trudnej sytuacji, dosyć dwuznacznej, podjęto decyzję najlepszą z możliwych. To tyle, jeśli chodzi o decyzję dotyczącą byłego komendanta wojewódzkiego w Opolu.

Jeśli chodzi natomiast o państwa obawy, zarzuty dotyczące nierównego traktowania, to chcę powiedzieć, że analizowaliśmy tę sytuację i nie widzimy powodu, aby sformułować tego typu zarzut ze względu na okoliczności, jakie pan komendant opisał. Podsumowując fakt pozostawania pani oficer w służbie, rozumiem, że brak uprawnień emerytalnych, które pozwoliłyby jej na być może bardziej jednoznaczne, stanowcze zachowanie w tej sytuacji, myślenie o przyszłości, odniesienie się do swojej osobistej sytuacji spowodowało, że uznała drogę polegającą na tym, by poddać się postępowaniu dyscyplinarnemu, za najlepsze wyjście z tej sytuacji. Przypominam, że wszystkie czynności odbywają się w trybie postępowania administracyjnego, jest to postępowanie dwuinstancyjne, z możliwością odwołania się od zapadających decyzji. Dzisiaj nie mamy żadnych podstaw, żeby twierdzić, że to postępowanie prowadzone jest w niewłaściwy sposób, chcę tylko

państwa poinformować i zapewnić, że jest pod ścisłą kuratelą KGP, ponadto planujemy oczywiście na bieżąco uzyskiwać informacje z KGP w tej sprawie. Z całą pewnością też po zakończeniu tych postępowań dokonana zostanie analiza ich całościowego przebiegu, zgodności z prawem, uwzględnione zostaną też wszelkie uwagi, jakie w tej kwestii będą się pojawiać.

Pan poseł wspomniał o powołaniu pełnomocnika Ministra Spraw Wewnętrznych do spraw równego traktowania i sformułował w tej sprawie pismo, pytanie i postulat związany z koniecznością odwołania, jego zdaniem, pani pełnomocnik z tej funkcji. To pismo skierowane zostało do premiera oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i pan poseł otrzymał odpowiedź w tej sprawie, z której wynika, że Minister Spraw Wewnętrznych nie podziela przekonania i poglądów pana posła odnośnie do braku celowości, zasadności i możliwości skutecznego działania pani pełnomocnik. Pozostajemy jednak pełni nadziei w przekonaniu, że pani pełnomocnik będzie mogła w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu szeregu czynności, postępowań przekazać opinii publicznej oraz Komisji Spraw Wewnętrznych informację o swoich działaniach. Mam nadzieję, że efekty tych działań, prowadzonych postępowań, wyjaśnianie różnego rodzaju zdarzeń, incydentów – a chcę państwu powiedzieć, że tego typu informacji pani pełnomocnik otrzymuje w ostatnim czasie dosyć dużo – przekonają państwa o celowości jej działań odnoszących się do formacji podlegających Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Oczywiście w żaden sposób nie narusza to kompetencji, nie ingeruje w prace, w zadania wykonywane przez panią minister. Wydaje się jednak, że w okolicznościach, o jakich dziś dyskutujemy oraz w innych tego typu wypadkach wskazane było poświęcenie większej uwagi ze strony Ministra Spraw Wewnętrznych tego typu problematyce, stąd powołanie pani pełnomocnik, która jest przecież pracownikiem MSW, stąd nie należy, myślę, ponad miarę przeceniać nakładów sił i środków przeznaczonych na jej funkcjonowanie. Wierzymy, że efekty jej pracy w krótkim czasie uzasadnią podjęcie takiej właśnie decyzji.

Rekapitulując, to był niechlubny incydent, wydarzenie, które oczywiście spowodowało poczucie pewnego rodzaju porażki po stronie MSW, ale pewnie i KGP. Jednakże należy zwrócić uwagę, że jest to ogromna formacja i zdarzają się sytuacje, które wymagają uderzenia się w piersi. Jednocześnie chcę jednoznacznie podkreślić i zwrócić państwu uwagę, że podjęte zostały wszelkie działania, które wyznaczają standardy, nie budzą żadnych wątpliwości co do intencji, powodów takiego, a nie innego postępowania. Mam nadzieję, że w ich wyniku nie doznała uszczerbku zarówno wiarygodność formacji, jak i chęć wykonywania przez Ministra Spraw Wewnętrznych skrupulatnego, właściwego nadzoru nad polską Policją. Myślę, że na tym etapie te informacje powinny być wystarczające.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, jeszcze pan komendant.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli. Szanowni państwo, chcę także poinformować, że Rzecznik Praw Obywatelskich bezzwłocznie po tym incydencie i podjęciu działań przez samą Policję i MSW skierował do komendy wojewódzkiej w Opolu swojego przedstawiciela, który analizował sytuację. Dzisiaj jeszcze nie dysponujemy jego raportem, ale myślę, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, że to będzie bardzo ważny dokument oceniający w sposób niezależny działania organów Policji w tej sprawie, dlatego w momencie, kiedy to sprawozdanie zostanie już opracowane, postulowałbym zwrócenie się do pani rzecznik z prośbą o jego przekazanie w celu zapoznania się z nim przez państwa posłów.

Chcę też powiedzieć, że ten przypadek, który dobrze by było, żeby się nie zdarzył, ale on miał miejsce, nie jest dla nas czymś, nad czym moglibyśmy przejść do porządku dziennego. Po pierwsze, podjęliśmy szereg działań, które kontynuujemy. Za chwilę o paru z nich powiem. Jest z nami pani, która jest pomocnikiem pełnomocnika komendanta głównego do spraw równego traktowania, a przede wszystkim przestrzegania praw człowieka. Tacy pełnomocnicy w Policji, w komendzie głównej i w komendach wojewódzkich funkcjonują od jakiegoś czasu. Chcę też powiedzieć, że w sprawach związanych

z równym traktowaniem w roku bieżącym pełnomocnik uzyskał jedną skargę ze strony osób mających wątpliwości w tej sprawie, która oczywiście jest badana i którą będziemy wspólnie z pełnomocnikiem rozpatrywać i wyjaśniać. Wydaje się, że skala problemu została jednak trochę zwielokrotniona medialnym nagłośnieniem całej tej sytuacji.

Chcę jeszcze państwa poinformować, że planujemy i prowadzimy szereg działań w tym zakresie, m.in. zaplanowaliśmy konferencję, debatę w sprawie diagnozowania oczekiwań społecznych wobec standardów pracy obowiązujących w Policji; m.in. chodzi nam o to, żeby osoby z zewnątrz, autorytety naukowe spojrzały na nasze wytyczne w zakresie etyki. Być może należy nad tym popracować i posłuchać głosów z zewnątrz, chociaż przypomnę, że takie zasady etyki w Policji obowiązują i staramy się bardzo mocno ich przestrzegać i egzekwować. Prowadzone są w Policji już od kilku lat szkolenia, tzw. SWI, czyli System Wczesnej Interwencji. To są warsztaty prowadzone przez wydziały psychologów, które posiadamy w Policji, związane z doskonaleniem miękkich umiejętności zarządczych. Będziemy organizować dodatkowe szkolenia dla osób o najkrótszym stażu kierowniczym, powołaliśmy zespół – Platformę SWI i Pełnomocnika KGP ds. Systemu Wczesnej Interwencji, stworzyliśmy możliwość stosowania w trakcie doboru kadry kierowniczej jednego z narzędzi oceny, czyli testu psychologicznego. Taki test chcemy wprowadzić od połowy 2014 r. i jest to związane z opracowaniem tego narzędzia i całym programem naukowym. Wdrażamy także efekty projektu naukowo-badawczego „Wytworzenie systemu oceny i rozwoju kompetencji menadżerskich kadry kierowniczej Policji". Ten projekt naukowo-badawczy realizowany był w latach 2010–2013, a jego zakończenie planujemy na sierpień 2013 r. i będziemy go wdrażać w praktyce. Rozpoczęliśmy też prace nad projektem naukowo-badawczym „Opracowanie interaktywnego psychosymulatora treningowego dla Policji", który będzie realizowany w latach 2013–2015. Jego głównym celem będzie wdrożenie systemu diagnostycznego i treningowego do oceny umiejętności wnioskowania, koncentracji, ale także symulacji kompetencji poznawczych, jak i podejmowania decyzji. Zatem w Policji podejmowanych jest wiele działań, w tym także przez pełnomocnika komendanta głównego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Nawiązując do tego, o czym powiedział pan komendant, i do fragmentu wystąpienia pana posła Kaczmarka, dziękuję za informację. Jako Komisja zwrócimy się do Rzecznika Praw Obywatelskich z prośbą o przekazanie ustaleń sformułowanych po kontroli w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Opolu. Chciałbym państwu również przypomnieć, że w planie pracy Komisji na najbliższe miesiące mamy spotkanie z panią pełnomocnik Ministra Spraw Wewnętrznych ds. równego traktowania w służbach mundurowych, w związku z czym będziecie państwo mieli okazję zapoznać się z jej dotychczasową pracą i planami na przyszłość. Sądzę, że odniesie się również do wydarzeń w komendzie wojewódzkiej w Opolu.

Wniosek zawierał także część drugą dotyczącą CUL, więc proponuję łączne przedstawienie obu informacji, a później udzielę głosu posłom chcącym zadać pytania. W związku z tym, panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie informacji na temat sytuacji w CUL.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chcieliśmy państwu zaproponować taki sposób przedstawienia informacji, że wprowadzenia dokona pan komendant, pan gen. Olbryś. Chcę tylko zwrócić uwagę, że organem założycielskim dla CUL jest Komendant Główny Policji, to po pierwsze, ale przede wszystkim chcę powiedzieć, iż nie ma planów, zamiarów i decyzji o likwidacji CUL, bo to trochę wynikało ze sposobu postawienia pytania, zabrzmiało jak teza, więc od razu odniosę się do tej tezy. Na dzisiaj planu likwidacji CUL nie ma, rozważaliśmy oczywiście taką możliwość, ale po przedstawieniu przez KGP propozycji i szczegółowego scenariusza na najbliższy czas uznaliśmy, że decyzja o likwidacji CUL byłaby dalece przedwczesna. Jeśli państwo pozwolą, wprowadzenia, omówienia kwestii natury organizacyjnej, podsumowania działań i zdarzeń w ostatnim czasie dokona pan komendant, pan gen. Olbryś.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie generale, proszę o przedstawienie informacji.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jak już wcześniej informowałem, Centrum Usług Logistycznych jako instytucja gospodarki budżetowej zostało powołane zarządzeniem nr 41 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 9 listopada 2010 r. Potrzeba powołania tej instytucji wynikła ze zmiany ustawy budżetowej, która likwidowała funkcjonujące gospodarstwa pomocnicze i zakłady budżetowe w administracji. Początkowo do CUL zostało przyjętych 8 gospodarstw pomocniczych, które funkcjonowały w poszczególnych komendach wojewódzkich Policji, oraz 5 zakładów budżetowych MSWiA. Były to przeważnie ośrodki szkolno-wypoczynkowe, które funkcjonowały, i na tej podstawie zostało utworzone CUL. Jednocześnie w roku 2011 nastąpiło rozszerzenie działalności, bo takie założenie zostało przyjęte przy przejmowaniu stacji obsługi pojazdów, które funkcjonowały przy komendach wojewódzkich Policji. Takich stacji, które zostały przejęte, było 12. W związku z powyższym można powiedzieć, że CUL swoją działalność zaczęło do początku stycznia 2011 r., kiedy to zostało powołane. W drodze postępowania konkursowego został również wyłoniony dyrektor CUL i z dniem 3 stycznia 2011 r. CUL zaczęło swoją działalność.

Działalność CUL i jego wyniki kształtują się w ten sposób, że rok 2011 centrum kończy stratą w wysokości 39.597 zł, a rok 2012, w związku z tym, że następuje pogorszenie sytuacji na rynku i funkcjonujące zakłady okazują się niekonkurencyjne w stosunku do innych, świadczących podobne usługi na zewnątrz, CUL zamyka stratą w wysokości 10.480.366 zł. Przy czym w roku 2012 odbywają się dwie kontrole. Pierwsza, przeprowadzona w czerwcu, stwierdza, że centrum przynosi zbyt duże straty i że przynoszą je głównie stacje, ale ich powodem jest także niewłaściwe zarządzanie CUL w zakresie aktywnego poszukiwania klientów zewnętrznych, czyli świadczenia usług na zewnątrz, zarówno w ośrodkach szkolno-wypoczynkowych, jak i w zakresie obsługi pojazdów. Zostało bowiem przyjęte założenie, że stacje obsługi pojazdów będą świadczyły usługi nie tylko dla Policji, ale również na zewnątrz. Podkreślić należy, że wraz z przejęciem gospodarstw pomocniczych, zakładów budżetowych, jak i stacji obsługi pojazdów część majątku została przekazana w trwały zarząd, została przekazana w użyczenie, gdzie trwały zarząd został w rezultacie w poszczególnych jednostkach Policji, ale – co jest bardzo istotne – nastąpiło również przejęcie pracowników. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że CUL przejęło prawie 690 pracowników. Byli to pracownicy, którzy świadczyli pracę na stacjach obsługi pojazdów oraz w poszczególnych ośrodkach szkolno-wypoczynkowych i zostali oni przejęci przez CUL zgodnie z art. 23^1 Kodeksu pracy, czyli na zasadzie porozumienia i przejęcia zobowiązań przez CUL. Nadzór jest sprawowany przez Komendanta Głównego Policji, a zgodnie z zarządzeniem nr 49 nadzór bezpośredni sprawuje zastępca Komendanta Głównego Policji ds. logistyki – obecnie to ja jestem tą osobą – ale jest on też sprawowany przez dyrektorów poszczególnych biur, przez dyrektora Biura Finansów, dyrektora Biura Łączności i Informatyki, co wynika z tego, że miała być prowadzona działalność informatyczna, dyrektora Biura Logistyki, Biura Kadr i Szkolenia w zakresie zatrudnienia, a także dyrektora Biura Kontroli w zakresie dotyczącym elementów kontroli działalności CUL. Tak jak mówiłem, w roku 2012 zostaje przeprowadzona pierwsza kontrola, która stwierdza nieduże straty, jednocześnie w związku z napływającymi sygnałami, że te straty mocno postępują, bo na dzień 16 lipca te straty wynoszą prawie 4100 tys. zł, zapada decyzja o odwołaniu dyrektora CUL, który do tej pory pełnił tę funkcję.

Zostaje powołany nowy dyrektor, który ma wizję i ma przedstawić program naprawczy dotyczący ratowania CUL. Ten program naprawczy zostaje wprowadzony, jednak nie przynosi zamierzonych efektów i w rezultacie powstaje strata, o której mówiłem, w wysokości 10.480 tys. zł za rok 2012. Takie są ustalenia kontroli. Zostało sformułowanych dużo wniosków, m.in. dotyczących niewłaściwego sposobu organizacji, braku regulaminu pracy, regulaminu wynagradzania, czyli podstawowych elementów, i pomimo tego, że sytuacja w samej instytucji jest coraz gorsza, braku działań naprawczych rów-

nież w tym zakresie. W związku z powyższym zostaje przeprowadzona następna kontrola, która stwierdza, iż dyrektor nie wykonał zaleceń i nie realizuje w sposób właściwy programu naprawczego. Ale jednocześnie w tym momencie z analiz wynika, że niedochodowe są stacje obsługi pojazdów, które wbrew wszystkiemu nie otwarły się na rynek zewnętrzny, i zostaje podjęta decyzja o systematycznym przejmowaniu stacji obsługi pojazdów z powrotem przez Policję, łącznie z pracownikami. Uwzględniony tu został w szczególności aspekt społeczny, bo ludzie, którzy przez tyle lat pracowali w resorcie i na rzecz Policji, znaleźliby się na przysłowiowym bruku. Od jesieni następuje systematyczne przejmowanie stacji obsługi pojazdów z powrotem przez jednostki Policji, łącznie z mieniem oraz pracownikami. Na chwilę obecną stan jest taki, że z dniem 1 lipca przejęliśmy ostatnią stację, która funkcjonowała przy ulicy Iwickiej, na stan KGP i w tej chwili w CUL nie funkcjonuje już żadna stacja obsługi pojazdów, wszystkie stacje, łącznie z pracownikami, zostały przejęte przez Policję. Uwzględniając aspekt społeczny, przejęcie pracowników nastąpiło zgodnie z art. 23^1 Kodeksu pracy, zostało przejętych łącznie 144 pracowników, którzy świadczą w tej chwili usługi na tych stacjach. W związku z powyższym został opracowany również program naprawczy, bo z jednej strony rozważaliśmy możliwość likwidacji, a z drugiej, przyjęcia programu naprawczego. Likwidacja CUL wiązała się z wydatkowaniem przez Policję kwoty ponad 30.000 tys. zł w związku z odprawami dla pracowników. Poza tym nie chcieliśmy do tego dopuścić także ze względu na aspekt społeczny, tym bardziej że stwierdziliśmy, iż jest możliwość zastosowania programu naprawczego, który w dłuższej perspektywie, bo wiadomo, że nie jednorocznej, pozwoli na to, żeby CUL nie przynosiło strat, tylko nawet stało się w niektórych elementach konkurencyjne, jeżeli środki zostaną pozyskane i jeśli będą inwestycje.

Jaki program naprawczy został przyjęty? Jak powiedziałem, zostały przejęte stacje obsługi, z powrotem został przejęty przez Policję ośrodek szkolno-wychowawczy w Kiekrzu, została oddana, bo już nie jest ani w Policji, ani w CUL Restauracja Biblioteka, co do której padają pytania, jakie książki się tam czyta. Restauracja ta została w rezultacie przejęta jako zakład budżetowy z MSWiA. Czyli stacje, które za rok 2012 przyniosły straty w wysokości ponad 8335 tys. zł, Kiekrz – 726 tys. zł i Restauracja Biblioteka 312 tys. zł to są te elementy, które w tej chwili już nie funkcjonują w CUL.

W związku z powyższym jest możliwość, żeby oprzeć działalność na ośrodkach szkolno-wypoczynkowych i wyciągnąć CUL z zapaści. Przyjęliśmy program polegający na tym, że w tej chwili jest spłacana część kredytu i pozyskiwany jest nowy kredyt w jednym z banków, co pozwoli złapać płynność finansową. Następny element, który jest istotny, to realizacja wniosków pokontrolnych NIK dotyczących szkoleń, gdzie szkolenia i baza CUL jest wykorzystywana do doskonalenia zawodowego. Został opracowany harmonogram tych szkoleń i w tej chwili jest on wdrażany, jest realizowany właśnie z wykorzystaniem ośrodków szkolno-wypoczynkowych, więc środki finansowe, które są kierowane na szkolenie i doskonalenie, pomogą udźwignąć CUL. Jest również to, o czym wcześniej informowałem, czyli rozszerzenie działalności w zakresie remontowo-inwestycyjnym, w tym m.in. zaangażowanie CUL w realizację programu standaryzacji Policji. Ponadto w zasobach CUL są nieruchomości, które są zbędne, i za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu Państwa chcemy się zwrócić, tzn. będzie się o to zwracał dyrektor, o umożliwienie sprzedaży zbędnego majątku. Będą to dodatkowe środki, które będą stanowić dla CUL koło napędowe.

Takie oto działania zostały podjęte i wiadomo, że są to działania długofalowe. Dodatkowo mogę powiedzieć, że na potrzeby kredytu jest w tej chwili opracowywany biznesplan, który będzie elementem w pełni oceniającym działalność. Chciałbym podkreślić jedno, że wciąż uwzględniamy aspekt społeczny i sytuację osób, które były zatrudnione w stacjach obsługi, chcąc przyjąć ich z powrotem. I druga kwestia to rozszerzenie działalności o „budowlankę", o czym mówiłem. Tak na chwilę obecną przedstawia się sytuacja.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie generale. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Jeśli mogę, tytułem pewnego rodzaju podsumowania chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na pewną puentę, jaką przedstawił pan komendant Olbryś, zmierzającą do tego, by uwypuklić znaczenie wątku społecznego. Ten cały zespół stacji obsługi, który do niedawna był w dyspozycji CUL, wcześniej Policji, to swego rodzaju problem, który na przestrzeni ostatnich lat Policja próbuje rozwiązać. Wydawało się, że stworzony, opracowany model w postaci powołanego CUL ułatwi rozwiązanie tego problemu, ale niestety okazało się, że te stacje stały się przede wszystkim balastem dla centrum. Stąd by nie wprowadzać najprostszych rozwiązań polegających na likwidacji, pozbywaniu się, wywoływaniu generowania skomplikowanych zdarzeń, zjawisk, problemów społecznych, szuka się innych możliwości. Chcę powiedzieć, że na przestrzeni ostatniego czasu Policja wykazywała się w naszym odczuciu dużą skrupulatnością, jeśli chodzi o nadzorowanie procesów, które miały miejsce w CUL. Przywoływane kontrole – trzy na przestrzeni kilku miesięcy – za każdym razem prowadziły do podejmowania różnych decyzji kadrowych, organizacyjnych, zmieniał się sposób organizacji, statut, zakres zadań realizowanych przez CUL. Tak się dzieje także w ostatnim czasie i chcę powiedzieć, że MSW w najbliższym czasie przeprowadzi szczegółową, kompleksową kontrolę dotyczącą całego cyklu decyzji, zagadnień, spraw organizacyjnych CUL. Jest to m.in. wynik żądania NIK – chcę to tu jasno powiedzieć. Przygotowywany jest szczegółowy program kontroli, ona niebawem się rozpocznie, m.in. też po to, by wiedza, informacje będące w posiadaniu MSW były bardziej szczegółowe, tak abyśmy mogli być może jeszcze intensywniej, szybciej reagować na informacje i zdarzenia, o jakich Minister Spraw Wewnętrznych dowiaduje się w raportach przekazywanych przez KGP. Myślę też, jestem o tym przekonany, że KGP zdaje sobie sprawę, iż konieczne jest przykładanie jeszcze większej uwagi i położenie jeszcze większego nacisku na sprawność, skuteczność działań osób zarządzających CUL. I na koniec jeszcze raz chcę podkreślić, że po analizie, dyskusji na temat przyszłości tegoż centrum nie została podjęta decyzja o jego likwidacji, takiego planu na najbliższy czas nie ma. Wierzymy, że po ponownym przejęciu stacji obsługi przez komendę ten obecnie prowadzony zakres działań i poszukiwanie nowych obszarów pozwolą CUL zażegnać tę trudną sytuację, wyjść z problemów i w przyszłości funkcjonować bez zaburzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Mamy już pierwsze zgłoszenia.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Panie przewodniczący, ja bym wnioskował w tym momencie, żebyśmy może po tak barwnej puencie wysłuchali przedstawicieli związków zawodowych, abyśmy mogli szerzej…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Przepraszam bardzo, mówiąc szczerze, do tej pory nie było zgłoszenia ze strony pań reprezentujących związki zawodowe.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Ale to już właśnie w tym momencie…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Nie, pan nie może zgłosić za kogoś, tak się nie postępuje, pomijając to, że to jest niegrzeczne. Jeżeli chodzi o sposób postępowania na posiedzeniach tej Komisji, to dotychczas wyglądało to w ten sposób, że padają pytania ze strony posłów, odpowiedzi, a jeżeli zaproszeni goście będą chcieli zabrać głos, to zaproponuję paniom taką możliwość. Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o posłów, którzy do tej pory zapisali się do głosu, to jest to pan przewodniczący Jarosław Zieliński, na liście mam również pana przewodniczącego Jerzego Polaczka, panią prof. Krystynę Łybacką i pana posła Tomasza Kaczmarka. Jeżeli są jeszcze jakieś inne osoby chętne do zabrania głosu, bardzo proszę o sygnalizowanie tego. Oddaję głos, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tym etapie chciałbym się krótko odnieść do pierwszego tematu naszego posiedzenia, czyli do skandalicznej sytuacji, można powiedzieć, do skandalu obyczajowo-służbowego w Policji opolskiej albo do seksafery, jak kto woli, można to nazywać na różne sposoby. Trudno, szanowni państwo, nawet przy dużej dozie dobrej woli, przy świadomości, że to jest duża formacja, na co się panowie powołujecie, przy świadomości, że życie w swojej różnorodności jest bardzo bogate i nieprzewidywalne, uznać wasze tłumaczenie za przekonujące. Trudno jest uznać za przekonujące, ponieważ momentami, prawdę mówiąc, trudno dopatrzeć się w nim logiki, o czym za chwilę. Najbardziej niepokojące jest to, że odczytuję w pana ministra i pana komendanta odpowiedziach daleko idący – nie wiem, czy do końca uświadomiony, czy nieuświadomiony, ale jednak obecny – rodzaj bagatelizacji problemu, a tego czynić nie należy, bo sprawa, mimo przedstawionych przez panów uwarunkowań, jest poważna. Nie można tego zbywać określeniami, że jest to incydent w stutysięcznej formacji, bo to wcale nie incydent. Ja w swoim wystąpieniu na posiedzeniu Sejmu mówiłem też o innych przykładach niepokojących zdarzeń z podobnej sfery, pan minister to słyszał, nie chcę tego powtarzać dla zaoszczędzenia czasu, ale jak będzie trzeba, to mogę powtórzyć. I nie można, panie komendancie, jak pan powiedział, traktować tego w taki sposób – zapisałem sobie pana wypowiedź dość dokładnie – że to jest tylko, dwukrotnie pan to powtórzył, naruszenie zasad etyki służbowej czy zasad etycznych. To nie jest „tylko”, bo w tej formacji, która ma stać na straży przestrzegania prawa i porządku publicznego, zapewniać bezpieczeństwo obywatelom, naruszenie zasad etycznych nie może być określone słówkiem „tylko”, bo to jest „aż”, nawet jeżeli rzeczywiście prokuratura przestępstwa się nie dopatrzy, o czym za chwilę powiem. To postępowanie świadczy o tym, że prawdopodobnie poszło to w inną stronę, ale nawet jeżeli byłoby to odniesione tylko do tej sfery, to nie będzie to „tylko”, jeżeli chodzi o wagę zagadnienia, wagę problemu, bo to jest naprawdę „aż”, to jest poważna sprawa.

Ani słowa pan komendant i pan minister – i to świadczy o tej bagatelizacji – nie powiedzieliście o wpływie tych relacji intymnych na stosunki służbowe. Proszę nam to przedstawić, bo wszyscy rozumiemy, że sympatie mają prawo się rodzić w różnych miejscach, pewnie też w życiu zawodowym, ale ich wpływ na stosunki służbowe, na podejmowane decyzje to jest sprawa niezwykle istotna i o to w gruncie rzeczy pytamy. Nie o to, kto kogo polubił i w jakim stopniu, tylko o to, jaki to miało wpływ, biorąc pod uwagę funkcje pełnione przez osoby z tego związku, co zostało nagrane, na decyzje podejmowane zwłaszcza przez pana komendanta, a także być może przez panią naczelnik.

Przy okazji odniosę się do nagrania. Przestrzegałbym przed tym, aby nie wpadać w łatwą pokusę skupiania uwagi opinii publicznej na tym, czy dany dowód, informacja pojawiła się w sposób legalny czy nielegalny, bo to jest jakby zupełnie poboczna sprawa. To że były komendant Marzec złożył doniesienie do prokuratury polegające na wskazaniu nielegalności upublicznienia tego nagrania, bo tak to odczytuję – no dobrze, broni się, więc pewnie miał prawo to zrobić. Ale dla nas nie jest najistotniejsze to, czy zostało to nagrane legalnie, czy nielegalnie, choć w jakimś aspekcie to też pewnie jest ważne, tylko dla nas ważne jest to, co tak naprawdę miało miejsce, czyli zdarzenia, fakty, wpływ tych zarejestrowanych relacji na – powtarzam raz jeszcze – stosunki i decyzje służbowe. Chciałbym poprosić pana ministra szczególnie, jako nadzorującego Policję, żeby na ten aspekt zwrócić uwagę.

Teraz sprawa następna. Mówicie panowie, że jakby z definicji sytuacja jednej z osób wchodzących w relacje intymno-służbowe, czyli pani naczelnik, była inna, a komendanta była inna i w związku z tym nie można tego porównywać. Otóż nie była inna do momentu, kiedy pan komendant Marzec pozostawał w służbie, była taka sama i można było, i trzeba było, moim zdaniem, wszcząć postępowanie dyscyplinarne zarówno wobec pani naczelnik, jak i wobec pana komendanta. Obawa o to, panowie, że w ciągu trzech miesięcy postępowanie się nie zakończy i trzeba będzie zwrócić 25% pensji, po pierwsze, rodzi pytanie, skąd nagle troska o te 25%, której brakuje w innych przypadkach. A można by jak z rękawa sypać przykładami braku troski o duże pieniądze w Policji, naprawdę, te wszystkie sytuacje, które omawialiśmy ostatnio, zresztą odnośnie do CUL też można

przywołać zastępcę komendanta, który nadzorował CUL, i to jakoś nie budziło w panu takiej troski, a tu te 25% nagle budzi troskę. Dobrze, że budzi, ale w kontekście beztroski dotyczącej innych dużych kwot jest nieprzekonujące i to naprawdę nie o to chodzi. Trzeba było wszcząć postępowanie, a nie od razu podpisać decyzję o przejściu na emeryturę, i w ciągu trzech miesięcy, intensywnie pracując, sprawę załatwić. Tego byśmy oczekiwali i opinia publiczna – jak powiedzieliście, to jest ważne, to jest wielki potencjał, który Policja zdobyła w ciągu tego dwudziestoparolecia – odebrałaby to na pewno dużo lepiej, niż to co odebrała w sytuacji, która zaistniała, że inaczej potraktowano jedną, a inaczej drugą osobę. Po prostu pozwolono komendantowi odejść na emeryturę bez żadnych konsekwencji. Nie wiem, dlaczego nie można w ciągu trzech miesięcy załatwić sprawy postępowania dyscyplinarnego, nawet przy dwuinstancyjności. Ale nawet gdyby nie było to możliwe, to powtarzam, że strata, jaką by poniósł budżet – choć zawsze się troszczymy o wydatki budżetu, podkreślam to – byłaby mniejsza niż koszty społeczne, jakie powstały z tego tytułu przy takim postępowaniu.

I teraz następna rzecz, odnosząca się do braku logiki. Panowie, proszę nam wytłumaczyć ten pijarowski zabieg polegający na powołaniu pani pełnomocnik ds. równego traktowania. Przecież to, co mówicie, jest sprzeczne. Z jednej strony pada sformułowanie, że *ex definitione* inna była sytuacja pani naczelnik, a inna pana komendanta i nie można było ich jednakowo potraktować. W związku z tym jeżeli nie można było z mocy prawa potraktować ich jednakowo, to po co pełnomocnik ds. równego traktowania? A przecież w tym kontekście pojawia się decyzja o powołaniu pełnomocnika. Taka potrzeba wcześniej w ogóle nie została stwierdzona, tylko w kontekście afery opolskiej pan minister powołał panią pełnomocnik ds. równego traktowania. To w końcu było równe traktowanie czy nie było równego traktowania? Proszę ustalić zeznania, bo one są po prostu sprzeczne. Oczywiście jest to zabieg propagandowy, zabieg pijarowski, żeby przykryć aferę, to pan minister powołał panią pełnomocnik, żeby skupiła uwagę na tym, że tam ktoś może nierówno. To że nierówno, to sami do tego doprowadziliście swoimi decyzjami i do tego nie jest potrzebny żaden pełnomocnik ani żadna pani pełnomocnik.

Proszę państwa, dalej. W zasadzie o tym, co najistotniejsze, już powiedziałem. Podsumowując, w tym tłumaczeniu widzę brak logiki – to raz; dwa, bagatelizowanie problemu. Do funkcjonariuszy, do stutysięcznej formacji idzie sygnał – bierzcie to pod uwagę. To nie jest tak, że funkcjonariusze tego nie odczytują, oni wszystko to świetnie odczytują, czyli krótko mówiąc: nic się nie stało – taki jest mniej więcej przekaz. Nic się nie stało, a jeżeli coś, to będziemy teraz pracować pełnomocnikiem ds. równego traktowania, może to jest problem. To nie jest problem, ja nie znam takiego przypadku. Może pan komendant, pan minister przywoła jakieś przypadki, które by świadczyły o tym, że taka pani pełnomocnik jest potrzebna. Pomińmy aferę opolską, ale czy były jakieś zgłoszone, stwierdzone, zbadane, przeanalizowane przypadki nierównego traktowania, żeby trzeba było aż instytucji pełnomocnika, żeby teraz było równo? Ja nie znam takich przypadków, a jednak obserwuję sytuację w Policji i w innych formacjach mundurowych od dość dawna. Jeżeli są, to jakie były reakcje dotychczasowe bez tej instytucji?

Krótko mówiąc, panowie, panie ministrze – do pana szczególnie się odnoszę, bo komendant siłą rzeczy broni swojej formacji, choć ma też obowiązek nadzorowania jej – mocna reakcja, bo tak naprawdę wszyscy troszczymy się o to samo, mam nadzieję, że pan to rozumie, że się troszczymy o Policję i bezpieczeństwo oraz o wizerunek Policji, mocna, jednoznaczna reakcja nawet w przypadku jednostkowym, jeżeli to byłby rzeczywiście incydent, bardziej się opłaca dla osiągania skutków dobrego stanu funkcjonowania tak dużej formacji jak Policja niż udawanie, że niewiele złego się tak naprawdę zdarzyło. Może to zbagatelizujemy jako incydent, coś co się zdarzyło w grupie 100 tys. osób, a biorąc pod uwagę pracowników cywilnych, dużo większej, jeden, pięć czy nawet dziesięć przypadków – cóż to jest. Ale to jest coś, co skupia uwagę opinii publicznej i samych funkcjonariuszy. Panie ministrze, funkcjonariusze chcą naprawdę pracować. Przecież wszyscy znamy dobrych funkcjonariuszy, którzy chcą pracować rzetelnie, uczciwie dla tej sprawy, dla której się zatrudnili w Policji, dla której została powołana Policja. Oni nie chcą ponosić odpowiedzialności za tego typu incydenty, które na nich też się przekładają,

bo to odbija się na nich wszystkich. Mówi się: Policja jest taka. Policja nie jest taka, to te konkretne przypadki pokazują, że ci ludzie są tacy i trzeba reagować bardzo mocno.

Kończąc, jeszcze raz powtarzam, proszę przede wszystkim pokazać aspekt związany z wpływem relacji intymnych w tym przypadku na relacje służbowe, jakie były tego konsekwencje, albo stwierdzić, że ich nie było – takiego zdania też byłbym ciekawy. Jeżeli takie sformułowanie by padło, to później podejmiemy jeszcze polemikę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie ministrze, panie komendancie, panie i panowie posłowie, chcę się odnieść do trzech kwestii, formułując pytania. O dwóch pierwszych sprawach powiem, jak myślę, krótko i zwięźle. Pytanie do pana komendanta głównego. Czy według pana wiedzy – bo myślę, że komenda główna, zespół kontrolny powinien analizować przykład komendanta wojewódzkiego w Opolu pana gen. Marca – czy przy okazji badania tej sprawy ma pan wiedzę, że wcześniej, kiedy pan gen. Marzec pełnił funkcję komendanta w Gorzowie, z podobnych powodów było wszczynane postępowanie dyscyplinarne, dlatego iż w tej sprawie takie sygnały, nie wiem, na ile miarodajne, płyną ze środowiska policjantów? Jeśli dzisiaj nie mógłby pan odpowiedzieć na to pytanie precyzyjnie, to prosiłbym, aby pan komendant główny udzielił sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych takiej informacji na piśmie. Mówię to dlatego, iż pan komendant główny wybrał drogę rezygnacji pana komendanta wojewódzkiego, pana Marca, ze służby. Pan generał został wysłany na emeryturę, a ja chcę się zapytać pana komendanta głównego, czy dzisiaj, 10 lipca 2013 r., w ustawie o Policji jest artykuł, który umożliwia zwolnienie policjanta ze służby, jeśli tego wymaga ważny interes służby. Jeśli dobrze zanotowałem, jest to art. 41 ust. 2 pkt 5. Czy ten artykuł dzisiaj obowiązuje i dlaczego pan komendant główny w tej sytuacji, która była bulwersująca w wymiarze społecznym, nie zadecydował o wyborze tej drogi zwolnienia komendanta wojewódzkiego? Jeśli by pan mógł, to proszę do tego problemu się odnieść.

W trzeciej kwestii, dotyczącej CUL, która jest przedmiotem drugiej części posiedzenia, chciałem odwołać się do publikacji jednego z portali – miesiąc temu, tj. 12 czerwca, portal Forsal, tytuł „Policja ukryje nierentowne stacje obsługi”. Nie będę cytował obszernych fragmentów tego materiału, ale jeden fragment zacytuję: „Jak się dowiedzieliśmy, program naprawczy polega na przejęciu warsztatów przez komendantów wojewódzkich, które ma się zakończyć jeszcze w tym miesiącu. To one wytworzyły gigantyczne koszty, przewyższające zyski przynoszone np. przez ośrodki wczasowe i hotele, którymi zarządzał CUL. Jednak już 17 września 2012 r. ówczesna dyrekcja CUL zaproponowała natychmiastowe przekazanie stacji komendantom. «Powyższa sytuacja i generowanie strat przez stacje wywołuje u mnie najwyższy niepokój» – napisał w raporcie do komendanta głównego dyrektor Jan Chojnowski. Na tym samym raporcie widnieje adnotacja z poparciem wiceszefa policji oraz komendanta głównego: «Akceptuję». Komendanci wojewódzcy odmówili przejęcia stacji wraz z pracownikami”. Końcówka tego materiału kończy się zdaniem: „Jak pisaliśmy, w jednej ze stacji było 12 lakierników i tapicerów, ale nie było ani lakierni, ani tapicerni”. W tym kontekście chciałbym jeszcze panu ministrowi zadać pytanie, czy w świetle publikacji jednego z dzienników, dotyczącej wyboru jednego z szefów departamentu MSW, będziemy mieli za chwilę do czynienia z taką sytuacją, że dyrektor departamentu nadzorującego służby, który był zwalniany z uwagi na brak nadzoru, będzie teraz nadzorował to, co dotyczy np. wyprzedaży majątku, dobrego gospodarowania itd.? Czy pan minister może do tego się odnieść? Czy nie wchodzimy tu w sytuację nie tylko niebezpieczną, ale w sytuację ciężkiej groteski, w której cierpi reputacja takich instytucji, jak Policja, państwo, ministerstwo itd., itd.? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pani prof. Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję. Ja nie będę miała pytań, raczej przedstawię oczekiwania na kanwie tych dwóch spraw. Sądzę, że wszyscy się zgadzamy z jednym bardzo prostym stwierdzeniem, iż warunkiem koniecznym skuteczności działań Policji jest właściwy jej wizerunek w oczach społeczeństwa. I w tym przypadku, o którym dziś rozmawiamy, czyli tzw. przypadku opolskim, ten wizerunek bardzo ucierpiał, ale nie tylko w oczach społeczeństwa, także w oczach funkcjonariuszy, ponieważ nie jest to szeregowy funkcjonariusz. To jest oficer w randze generała, awansowany, pełniący ważną funkcję również w strukturze Policji. Stąd oczekuję, że kończąc tę sprawę, po zakończeniu postępowania wyślecie państwo komunikat i do społeczeństwa, i do funkcjonariuszy, że odtąd będziecie państwo stosowali dużo bardziej rygorystyczne zasady awansu i dużo bardziej rygorystyczną selekcję. Bo to, że ten awans był dość przypadkowy, to nie problem seksafery, bo relacje męsko-damskie mają prawo zdarzać się wszędzie, w każdym środowisku, to jest problem niskiego poziomu etycznego i niskich umiejętności technicznych, które tak naprawdę były powodem bezpośrednim tej afery. Generał, który nie umie posługiwać się swoim nagłośnieniem i sprzętem – panowie, to jest dopiero wstyd.

Sprawa druga. Oczekuję również, że postępowanie wobec pani naczelnik będzie prowadzone wyjątkowo starannie, że ono właśnie będzie modelowe i pokaże, że tak naprawdę Policja potrafi bardzo starannie przeprowadzić postępowanie i ważyć racje oraz ich ciężar gatunkowy po obu stronach.

Moi koledzy podnosili problem pełnomocnika. Ja tu się nie mogę zgodzić z jednego powodu i proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeżeli się mylę. Mam wrażenie, że w KGP, przynajmniej tak wynika z państwa materiałów, powołano pełnomocnika ds. ochrony praw człowieka, który m.in. ma także w swoich kompetencjach problemy z zakresu równego traktowania. I to co jest dla mnie niezwykle ważne, co wynika z tych materiałów, i co jest bardzo niepokojące, bo oznacza, że jest mnóstwo pracy dla pełnomocnika, to są wyniki państwa badań. Wszyscy wiemy, jakie są warunki pracy na komisariatach, posterunkach; brawo za program standaryzacji. Ale proszę państwa, dwa szczeble wyżej niż warunki pracy jako niedogodność policjanci podają niesprawiedliwe traktowanie. Co więcej – czytam państwa dane – odsetek policjantów odczuwających niesprawiedliwe traktowanie rośnie. A więc jest ogrom pracy i to jest naprawdę ważne, to wymaga, jak sądzę, panie przewodniczący, przyjrzenia się po pewnym czasie, co z tym odsetkiem niezadowolonych się dzieje, ponieważ to świadczy o tym, że przypadki być może niewłaściwego traktowania, także ze strony przełożonych, nie są sporadyczne.

A teraz o CUL. Pamiętam, że kiedy powoływano CUL, przy okazji dyskusji nad ustawą budżetową bardzo wyraźnie wskazywaliśmy, że Policja nie musi w ślepy sposób podporządkowywać się likwidacji zakładów budżetowych, bo jako żywo nie jest działem administracji, jest formacją inaczej traktowaną w całej ustawie budżetowej, gdyż żaden inny dział budżetowy nie ma np. liczby pracowników etatowych zapisanej w ustawie, więc z tego innego traktowania innych zadań wynika także odrębność, jeżeli chodzi o rozwiązania codzienne. Ale poddano się tej presji, powołano CUL. Bardzo szybko, jak wynika z tego, co powiedział pan komendant gen. Olbryś, okazało się, że tak naprawdę koncepcja była nietrafiona, tylko to, co dla mnie jest kompletnie niezrozumiałe i co musiało wcześniej budzić i zaniepokojenie, i sprzeciw, to jest fakt, że próbowano tę trudną sytuację ratować przez zwolnienia grupowe, kompletnie nie myśląc o pracownikach. W tym miejscu chcę bardzo gorąco oficjalnie podziękować panu gen. Olbrysiowi, bo tak naprawdę od pana działania zaczęło się skierowywanie uwagi na pracowników. Dziękuję za Olsztyn, bo sama apelowałam na posiedzeniu naszej Komisji, aby pamiętać o pracownikach z Olsztyna, ale i tak na 164 pracujących stacjach, które zlikwidowano, 55 osób zwolniono, a przecież te 55 osób przechodziło nie z własnej woli.

Jest druga kwestia. Pan generał wspomniał o stacji Iwicka. Nie wiem, czy pan wie, że pan dyrektor CUL z naruszeniem wymogów, to jest bez współpracy ze związkami, przesunął środki z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na wynagrodzenia za maj 2013 r. Mało tego, do komend wracają pracownicy, dla których w tych komendach nie ma pieniędzy. Mam tu pismo Państwowej Inspekcji Pracy – ono jest krótkie, przeczytam fragment: „Kontrola w CUL wykazała, że większość wskazywanych niepra-

widłowości zostało potwierdzonych. Poza tym informuję, że w związku z tymi nieprawidłowościami zostaną skierowane do pracodawcy środki prawne przewidziane w ustawie o PIP i Kodeksie pracy." A więc tak naprawdę to jest problem, ciągle jest problem, jeżeli chodzi o ludzi i ich zabezpieczenie, wypłatę świadczeń za rok 2012, bo jeszcze nie zostały one w pełni wypłacone, pieniądze są wypłacane dekadami, a nie miesięcznie. Przecież ci ludzie nie wychodzili z Policji z własnej woli.

I na koniec jeszcze jedna rzecz. Znowu muszę podziękować nie wiem któremu z panów, ale dziękuję resortowi za niezwykle mądrą decyzję o powrocie Kiekrza do Policji. Przecież to jeden z najpiękniejszych ośrodków, który naprawdę może być wspaniałą bazą dla Policji, tylko jedno ale, panie ministrze, panowie komendanci: bez remontu on nie będzie tak piękny, jak może być, a więc tam jest niezbędny remont. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kaczmarek.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, panowie generałowie, pan Działoszyński w trakcie swojego wystąpienia mówił o charyzmatycznych działaniach kontrolnych, jakie zostały podjęte przez Biuro Spraw Wewnętrznych, przez KGP, ale mam wrażenie, że te działania kontrolne podejmuje pan, panie komendancie, również wobec samego siebie, bo kwestia podjęcia decyzji o zwolnieniu komendanta Marca, tak jak powiedziałem na wstępie, postępowanie prokuratorskie, które toczy się w Legnicy, toczy się również z mojego zawiadomienia i w tej sprawie byłem przesłuchiwany. To w kwestii pana informacji, panie komendancie.

Przejdę teraz do kwestii merytorycznych. Rozumiem, że różnego rodzaju przyjaźnie, zażyłości w służbach są zawiązywane, tak jak pan Marzec, pan Wiśniewski, pan Stopczyk – to pana bardzo bliscy znajomi, pana przyjaciele, natomiast myślę, że pewnego rodzaju postępowanie w kwestiach kadrowych musi mieć charakter merytoryczny, zgodny z posiadanymi kompetencjami, co za moment panu wyjaśnię.

Odnosząc się do pytania pana ministra Polaczka dotyczącego Gorzowa i pełnienia funkcji komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie przez gen. Leszka Marca... Być może do dzisiejszego posiedzenia Komisji by nie doszło, dlatego zadaję pytanie, czy podczas pełnienia funkcji komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie doszło do analogicznej sytuacji z udziałem pana gen. Leszka Marca, jaka miała miejsce w Opolu? Nie będę podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji wskazywał konkretnych osób, powstrzymam się do wymieniania nazwisk, ale czy pan komendant był informowany przez policjantów w Gorzowie o takiej sytuacji, chociażby przez związki zawodowe? I wskutek tych informacji odwołał pan pana gen. Marca ze stanowiska komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie i przeniósł go pan do Opola. Jeżeli tak, to dlaczego pan wtedy nie podjął decyzji o odwołaniu, zwolnieniu z szeregów Policji pana Marca chociażby w świetle artykułu ustawy o Policji, który przytoczył pan minister Polaczek?

Chciałem pani profesor podziękować za wskazanie niesprawiedliwego traktowania policjantów i tu się odnoszę do nazwisk, które wcześniej przedstawiłem. Przecież z grona kilku naprawdę wybitnych kandydatów, wysokiej rangi oficerów Policji, którzy byli przewidziani do tego, aby ich awansować na stopnie generalskie, to właśnie pan Wiśniewski i pan Stopczyk zostali zarekomendowani przez Ministra Spraw Wewnętrznych panu prezydentowi do awansów, do szlifów generalskich. Rozumiem, że pan gen. Działoszyński odwoła się do przepisów ustawy mówiących o tych, że ci dwaj kandydaci spełniali warunek posiadania przez cztery lata stopnia poprzedzającego szlif generalski, ale zadam pytanie dotyczące tego niesprawiedliwego traktowania. W jaki sposób zasłużyli się panowie Schossler i Działo, że rok temu zostali awansowani na stopnie generalskie? Przypomnę, że dwa lata wcześniej byli inspektorami, a po upływie roku zostali awansowani na stopnie generalskie. Chciałbym uzyskać odpowiedź, czym szczególnym i wybitnym ci panowie się zasłużyli, że kwestie awansów zapisane w ustawie zostały pominięte? I jeszcze w sprawie równego traktowania policjantów: panie komendancie, może udzieli mi pan odpowiedzi, dlaczego w trakcie święta Policji odwołuje się komendanta z Mokotowa, pana Sylwestra Sawickiego? Jakie były przyczyny jego odwołania?

Dlaczego do tego doszło? Proszę o podanie w jednym zdaniu merytorycznych powodów. Jest to zasłużony, wybitny funkcjonariusz polskiej Policji.

I jeszcze korzystając z okazji, że mogę dziś zabierać głos i zadać panu pytanie. Minęło 6 miesięcy od momentu, kiedy rozmawialiśmy o remoncie pana gabinetu – te 300 m^2, które pan sobie przygotowuje pod nową siedzibę. Czy prawdą jest, że w zeszłym tygodniu wyrzucił pan z tych pomieszczeń policjantów Biura Służby Kryminalnej i policjantów Centralnego Biura Śledczego z Zarządu Ochrony Świadka Koronnego? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle, to pan zaproponował porządek. Pan był przedstawicielem wnioskodawców, pan proponował porządek dzisiejszego posiedzenia, więc wie pan, jakimi sprawami mieliśmy się zajmować. Jeżeli pan sformułuje inny wniosek, związany z polityką kadrową wewnątrz Policji, proszę bardzo, spotkamy się, porozmawiamy na ten temat.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Panie przewodniczący, mówimy dziś o obliczu Policji, o kompetencjach Policji, o honorze Policji. To są bardzo istotne kwestie, pan przewodniczący zdaje sobie sprawę, że w różnego rodzaju swoich wystąpieniach podczas posiedzeń Komisji jestem spontaniczny, a w szczególności dobro Policji leży mi na sercu, dlatego te pytania zadaję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Myślę, że dobro Policji leży na sercu wszystkim członkom Komisji Spraw Wewnętrznych, natomiast jeżeli chodzi o kwestię porządku posiedzenia, to został on określony przez państwa. Jeszcze pan poseł Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie komendancie główny, szanowni państwo uczestniczący w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, jest takie stare mądre przysłowie, które mówi, że nauka nie idzie w las, tylko z lasu wyprowadza. Każda sytuacja życiowa, nawet ta najgorsza, ta o której dzisiaj mówimy również, może przynieść jakieś pozytywne efekty, z każdej sytuacji można wyciągnąć wnioski. I moje pytanie, panie ministrze, będzie dotyczyło właśnie wniosków: jakie wnioski wyciągnięto z tego, o czym dzisiaj mówimy? Mówimy o skandalu, pan komendant mówi o naruszeniu zasad etycznych. Jakie wnioski z tego wyciągnięto i co zrobiono, żeby w przyszłości, jak mówił pan przewodniczący Zieliński, relacje intymne nie miały wpływu na stosunki służbowe w Policji? W związku z tym chciałbym też zadać może trochę przewrotne pytanie: czy powołanie, utworzenie nowej instytucji, stanowiska w resorcie, powołanie pani pełnomocnik jest działaniem prewencyjnym, czy też podjęto, panie ministrze, jakieś konkretne, *stricte* prewencyjne działania, aby w przyszłości podobnym sytuacjom w Policji zapobiec? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Jerzy Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Chciałem jeszcze dopytać o ostatnią kwestię dotyczącą analizowanego dzisiaj przykładu, który był podstawą złożenia wniosku przez grupę posłów. Panie komendancie, panie ministrze, czy w panów ocenie przypadek opolski nie powinien być przyczynkiem do zmiany ustawy o Policji w zakresie prowadzenia postępowania dyscyplinarnego wobec korpusu generałów? Bo tego rodzaju przypadki są wyjątkowo dotkliwe dla prestiżu, jeśli uzewnętrzniają się w takiej formie i treści, jak w przypadku Opola. Czy ewentualnie pan minister albo pan komendant główny mogliby ten problem zasygnalizować, oceniając aktualne rozwiązania ustawy o Policji w zakresie prowadzenia spraw dyscyplinarnych wobec przedstawicieli korpusu generalskiego w Policji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na pytania posłów.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, spróbuję odnieść się do kwestii poruszanych przez państwa posłów. Pierwsze pytania zadawał pan poseł Zieliński, mówiąc o intencjach. Chciałbym wierzyć i tak naprawdę wyrazić przekonanie, że te intencje nie są różne, jeśli chodzi o wypowiedź, argumenty, jakich używał pan poseł, i powody podejmowania decyzji zarówno przez Ministra Spraw Wewnętrznych, jak i KGP. Różna była tylko interpretacja zdarzeń, przekonanie o słuszności takich czy innych poczynań, więc myślę, że nie musimy toczyć sporu o intencje. Ale chcę też podkreślić, że w naszym przekonaniu jednym z najważniejszych atutów, kapitałów Policji jest wiarygodność i możliwość współpracy ze społeczeństwem, bo bez tej współpracy skuteczność Policji nie poprawiałaby się, a chcę państwu zwrócić uwagę, i o tym też świadczą materiały, które komendant dziś państwu przekazał, że ta skuteczność Policji w ostatnim czasie w widoczny sposób, odczuwalny, w co wierzę ogromnie, poprawia się przecież. Absolutnie nie można zarzucić nam bagatelizowania tego problemu. Chcę raz jeszcze podkreślić, że stanowcze działania i decyzje ministra spraw wewnętrznych, komendanta głównego Policji miały zmierzać do tego, by w jasny, zdecydowany, stanowczy, niebudzący żadnych wątpliwości sposób zamanifestować brak przyzwolenia dla tego typu zdarzeń, incydentów, niedobrych praktyk, jakkolwiek by to nazywać. Nie wszystkie określenia, które czasem w trakcie dzisiejszej dyskusji padają, wydają mi się właściwe dla określenia tego opolskiego zdarzenia, niemniej jednak jest to rzeczywiście coś, co miało negatywny wpływ zarówno na wiarygodność całej formacji, jak i na relacje wewnątrz Policji, z czym się oczywiście należy zgodzić. Stąd właśnie takie pryncypialne, zdecydowane stanowisko i przekonanie o tym, że natychmiast należy doprowadzić do odejścia ze służby osoby, która jest sprawcą, powodem tych wszystkich problemów, wątpliwości, jakie pojawiają się w szeroko pojętym oglądzie społecznym tego, co w związku z tą sprawą się wydarzyło. Wydaje mi się, że postawa Ministra Spraw Wewnętrznych nie budzi żadnych wątpliwości.

Państwo pytaliście o to, jakiego rodzaju sygnały chcieliśmy przekazać formacji, opinii publicznej. No właśnie takie, że dbałość o standardy nie powinna budzić żadnych wątpliwości i że we wszystkich tego typu sytuacjach stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych, KGP powinno być właśnie pryncypialne, stanowcze, natychmiastowe. Chcę zwrócić uwagę, że gdyby toczyć postępowania wyjaśniające i dyscyplinarne, bylibyśmy dzisiaj mniej więcej w połowie tego okresu, po którym komendant Marzec musiałby odejść ze służby. Bylibyśmy mniej więcej w połowie tego okresu, bo trwa on 3 miesiące, i z całą pewnością pytań o to, co zamierzamy zrobić, co robimy, dlaczego nie zrobiliśmy wielu rzeczy byłoby zdecydowanie więcej. Taki jest nasz ogląd faktów, zdarzeń i takie były przesłanki do podjęcia natychmiastowej decyzji. Nie chcieliśmy budzić żadnych wątpliwości, zasłaniać się toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi, kontrolnymi, prokuratorskimi, tylko natychmiast, z chwilą powzięcia informacji o tym zdarzeniu, podjąć najbardziej surową z możliwych decyzję. Przypomnę raz jeszcze, że pozbawiony stanowiska został komendant wojewódzki Policji, generał, bez możliwości kontynuowania jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego, bez możliwości oczyszczenia się z zarzutów, rehabilitacji, z przywołaniem jednoznacznie powodu jego odwołania w postaci utraty zaufania. Wydaje mi się, że dla oficera tej rangi, tej szarży to niezwykle dotkliwa kara, by nie powiedzieć, ujma na honorze.

Jeśli chodzi o wpływ relacji pomiędzy oficerami na ich działania i podejmowane decyzje służbowe, to chcę powiedzieć, że KGP przeprowadziła postępowanie wyjaśniające w tej sprawie i tego typu wpływu na działania i decyzje nie stwierdzono. Chciałem zauważyć, że toczą się postępowania prokuratorskie, na których zakończenie z całą pewnością powinniśmy poczekać. Z tego też powodu nie chcę zbyt szczegółowo komentować wielu dokumentów, zdarzeń, faktów, o których mamy wiedzę, ponieważ są przedmiotem zainteresowania właściwych prokuratur. Dokumenty zgromadzone w tej sprawie są w posiadaniu prokuratury, która jako jedyna może zdecydować o ich ujawnieniu, uczynieniu z nich przedmiotu dyskusji jakiegokolwiek posiedzenia.

Chcę powiedzieć, że wcale nie troska o te 25% była zasadniczym powodem, dla którego tak szybko podjęto decyzję, tylko przed chwilą przytoczone argumenty. Raz jeszcze podkreślę: pryncypialne stanowisko, wyznaczenie standardów, jednoznaczna postawa, brak

przyzwolenia, brak tolerancji dla tego typu zachowań. Myślę, że ta postawa, ta decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych nie budzi żadnych wątpliwości.

Pan poseł wspomniał o braku logiki, którego dowodem miało być powołanie pani pełnomocnik. Nie zgodzę się z tym poglądem. Chcę powiedzieć Wysokiej Komisji, że już w pierwszym dniu, od chwili podjęcia obowiązków przez panią pełnomocnik pojawiło się wiele sygnałów z różnych stron Polski, z różnych komend Policji dotyczących uwag, niepokojów czy zgłoszeń konkretnych spraw przez funkcjonariuszy Policji. Jest to dowód na to, że istniała potrzeba wyznaczenia osoby, która w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych skrupulatnie, w wiarygodny, bezstronny sposób tego typu zgłoszeniami się zajmie. To jest też w jakiś sposób odpowiedź na przywoływane przez państwa informacje o pewnego rodzaju dyskomforcie, jaki odczuwa wielu funkcjonariuszy Policji, jeśli chodzi o równe traktowanie policjantów. Wierzę, że po pewnym czasie pani pełnomocnik będzie mogła przedstawić interesującą, wiarygodną informację, także Wysokiej Komisji, która będzie dowodem na celowość jej powołania. Raz jeszcze przypomnę, że funkcjonowanie pełnomocnika wcale nie wymaga jakichś nadzwyczajnych nakładów sił i środków, myślę, że bilans korzyści będzie jednoznaczny na rzecz właśnie tej decyzji i objętej przez panią pełnomocnik funkcji.

Pan poseł Polaczek pytał o podobne informacje i zdarzenia z udziałem komendanta Marca z miejsca, w którym poprzednio pełnił funkcję komendanta wojewódzkiego Policji, mianowicie garnizonu lubuskiego. Takie pytanie zadałem Komendantowi Głównemu Policji i otrzymałem odpowiedź, że takiej wiedzy komendant nie posiada. Ja też takiej informacji nie otrzymałem. Być może pan komendant będzie chciał jeszcze coś w tej sprawie dodać, niemniej jednak takie pytanie sformułowałem. Na wszelki wypadek, być może uprzedzając inne pytania, chcę powiedzieć, że zetknąłem się z panem komendantem Marcem, pełniąc funkcję wojewody lubuskiego przez okres około dwóch, trzech tygodni, i w tym czasie tego typu informacje do mnie nie dotarły.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Moglibyśmy to potwierdzenie otrzymać na piśmie?

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Jeśli takie jest życzenie pana posła.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

W celu uniknięcia wątpliwości.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Rozumiem, że będzie pan dysponował protokołem z tego posiedzenia, zapisem wypowiedzi pana ministra. Myślę, że taka formuła powinna wystarczyć. Jakiegoś dodatkowego potwierdzenia na piśmie, oświadczeń złożonych przed Komisją…

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie przewodniczący, pan minister powiedział, że do niego to nie dotarło, dlatego chciałbym, żeby to dotarło do Komisji w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dobrze, tzn. ja myślę, że pan komendant jeszcze odniesie się do tej sprawy, natomiast pozwólmy dokończyć panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Tak, tak. Jeśli państwo pozwolą, to poproszę za chwilę, by o kwestiach dotyczących cytowanego przez pana posła artykułu z portalu na temat CUL, który pan poseł cytował, zechcieli powiedzieć panowie komendanci.

Ja chciałbym odnieść się do sprawy, którą pan poseł również poruszył, mianowicie do informacji, która pojawiła się w mediach, dotyczącej dyrektora Departamentu Nadzoru pana Wojciecha Woropaja. Pan Wojciech Woropaj jest obecny, siedzi po mojej lewej stronie. Chcę powiedzieć, iż mam dużą wiedzę na temat zdarzeń, o których mówi

ten tekst. Pełniłem w owym czasie funkcję marszałka województwa i chcę powiedzieć, że według mojego stanu wiedzy i głębokiego przekonania nie ma żadnych podstaw, by formułować tego typu obawy, a tym bardziej zarzuty wobec dyrektora Woropaja. Jestem w pełni przekonany o jego bezstronnym działaniu zarówno do tej pory, jak i dzisiaj. Żadne z opisywanych zdarzeń nie było przedmiotem jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego, choć być może szkoda, bo mielibyśmy jednoznaczne dowody, że nie było żadnego powodu, by tego typu niepokojące sygnały komukolwiek i w jakikolwiek sposób przekazywać. Nic w tej sprawie nigdy się nie wydarzyło, stąd też sam byłem zdziwiony tego typu informacją w mediach. Raz jeszcze wyrażam głębokie przekonanie o wysokich kompetencjach i całkowicie bezstronnym wykonywaniu obowiązków przez pana dyrektora Woropaja zarówno w przeszłości, jak i obecnie.

Pan poseł pytał, czy wydarzenie związane z komendą wojewódzką w Opolu nie powinno być inspiracją do ewentualnych zmian w ustawie o Policji. Nie chcę tego wykluczyć, myślę jednak, że taki wniosek byłby dzisiaj przedwczesny ze względu na trwające różnego rodzaju postępowania, w tym zwłaszcza postępowania przed prokuraturą. Sądzę, że dopiero gdy zostaną one zakończone, będzie można wyciągnąć wnioski, bo będziemy bogatsi o wiedzę, decyzje, postanowienia prokuratury, być może dalej trwające inne postępowania, być może także przed sądami. Wtedy będzie łatwiej wyciągać wnioski, które mogłyby inicjować prace legislacyjne, do których przecież należy podchodzić z wielką odpowiedzialnością i rozwagą po wcześniejszej bardzo skrupulatnej analizie wszelkich przesłanek, ocenie skutków regulacji itd.

Pani poseł Łybacka absolutnie słusznie raz jeszcze zwróciła uwagę na fakt, iż ucierpiał wizerunek Policji nie tylko w społeczeństwie, ale w samej formacji. Przyznałem to przed chwilą, podzielam ten pogląd, stąd raz jeszcze tylko powtórzę, że właśnie tym motywowane i uwarunkowane były decyzje podejmowane zarówno przez KGP, jak i ministra spraw wewnętrznych – raz jeszcze podkreślę i powtórzę – które miały pokazać całkowity brak przyzwolenia dla tego typu praktyk, zachowań, pryncypialne postępowanie i decyzje wyznaczające standardy, także na przyszłość. To jest ten zasadniczy komunikat, jaki mam nadzieję we właściwy sposób został odebrany w całej formacji.

Wyrażam również przekonanie, że postępowanie wobec pani naczelnik będzie prowadzone modelowo, być może będzie punktem odniesienia dla innych tego typu zdarzeń, jeśli by niestety zaistniały w przyszłości. Chcę powiedzieć, że te postępowania są przedmiotem zainteresowania zarówno rzecznika praw obywatelskich, jak i wielu organizacji pozarządowych. Z całą pewnością nikt nie będzie przeszkadzał i utrudniał uzyskiwania informacji czy uczestniczenia, oczywiście na podstawie i w granicach prawa, w toczących się postępowaniach i myślę, że upowszechnienie wniosków z tego płynących jest w interesie nas wszystkich.

Raz jeszcze pani poseł przypomniała o informacjach, których przecież Policja nie ukrywa, mianowicie o poczuciu pewnego dyskomfortu, jeśli chodzi o równe traktowanie funkcjonariuszy, stąd wydaje mi się, że jest to wzmocnienie argumentów mówiących o zasadności powołania funkcji…

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

To jest eufemizm nieuprawniony.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Być może. Jeśli pani poseł chciałaby mnie wesprzeć podpowiedzią, jakiego innego słusznego określenia użyć, będę za to wdzięczny. Jeśli chodzi o CUL, o które pytała również pani poseł, to myślę, że rozwijając te informacje zarówno w części dotyczącej pytania pana posła Polaczka, panowie komendanci zechcą do tego się odnieść.

Pan poseł Kaczmarek przywoływał toczące się postępowanie prokuratorskie. Oczywiście mamy tę wiedzę, potwierdzam ten fakt i raz jeszcze powtórzę – powiedziałem o tym przed chwilą – że w związku z toczącymi się postępowaniami prokuratorskimi i szeregiem informacji, materiałów, dokumentów przekazanych prokuraturze za stosowne uważam niekomentowanie pewnych kwestii do czasu zakończenia postępowania, ponieważ tylko prokuratura, będąca gospodarzem tych dokumentów, danych, faktów,

informacji, może zdecydować, co się z nimi wydarzy. Stąd też nie chcę w żaden sposób ingerować w postępowanie prokuratorskie.

Pan poseł pytał również o komendanta Marca i jego funkcjonowanie w Gorzowie. Mogę tylko powtórzyć, że do mnie żadne tego typu informacje nigdy nie dotarły. Odnotowałem tę uwagę, pan komendant Działoszyński będzie chciał jeszcze w tej sprawie kilka słów powiedzieć.

Jeśli chodzi o nierówne, niesprawiedliwe traktowanie policjantów na służbie, to też jest uwaga, która się powtarza zarówno w wypowiedzi pana posła Polaczka, jak i pani poseł Łybackiej, więc raz jeszcze powiem, że tym właśnie się kierując, minister spraw wewnętrznych uznał, iż potrzebny jest formacji pełnomocnik do spraw równego traktowania. I raz jeszcze powtórzę, że już w pierwszym dniu urzędowania pani pełnomocnik odebrała szereg sygnałów, które w tej chwili są przez nią analizowane we współpracy z osobami, które te informacje jej przekazały.

Pan poseł Kaczmarek pytał także o dwa wnioski generalskie złożone w tym roku. Powiem tylko, że osoby, które były ujęte we wnioskach przekazanych Kancelarii Prezydenta RP, to oficerowie, komendanci wojewódzcy Policji, spełniający wszelkie ustawowe wymogi. Nie został tu zastosowany żaden nadzwyczajny tryb, żadne skrócenie okresu nie miało miejsca i wydaje mi się, że nic więcej w tej sprawie nie należy dodawać. Są to oficerowie, którzy – raz jeszcze podkreślam – w pełni spełniają ustawowe wymogi, przepisy jasno regulują tę ścieżkę awansu i taka sytuacja miała miejsce w tych dwóch przypadkach. Nie widzę tu żadnego podtekstu, żadnego drugiego dna, czegokolwiek, co wymagałoby dodatkowego komentarza.

Jeśli chodzi o pytania pana posła o uzasadnienie dla składanych w ubiegłym roku wniosków dotyczących komendanta Działo i komendanta Schosslera, to nie potrafię w tej chwili takiego uzasadnienia panu posłowi opisać, nie mam wiedzy z przeszłości na ten temat. Jeśli to pana posła interesuje, oczywiście możliwe jest udzielenie tego typu informacji na piśmie, ale jak mówię, jest to wydarzenie z przeszłości.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję, jeżeli można by było, byłbym ogromnie wdzięczny.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Pan poseł ma oczywiście prawo o to zapytać, myślę, że są to dokumenty, które możemy panu posłowi przekazać.

Pytał pan również o jednego z komendantów garnizonu stołecznego. Nie mam żadnej wiedzy na ten temat, ale być może panowie komendanci zechcą do tego się odnieść. Nie umiem zweryfikować faktu zaistnienia takiego wydarzenia, to bardzo szczegółowy niuans, być może pan komendant główny będzie chciał coś na ten temat powiedzieć.

Pan poseł Polak. Oczywiście nie potrafię w żaden sposób polemizować ze słusznością choć ludowego, to myślę, że mądrego porzekadła o nauce, która nie idzie w las, tylko z tego lasu wyprowadza. Co do wniosków, jakie wynikają z tego zdarzenia, to kilkakrotnie już, odnosząc się do poszczególnych uwag państwa posłów, mówiłem o tym. To skandal, który miał miejsce, to naruszenie zasad etycznych, to zdarzenie, które bardzo poważnie potraktowaliśmy, i z tego powodu podjęte zostały właśnie tak zasadnicze, zdecydowane decyzje, po to by wyznaczyć standardy – po raz kolejny to powtórzę, ale myślę, że powaga sytuacji tego wymaga – by zachować się i postąpić w sposób niebudzący żadnych wątpliwości co do całkowitego braku przyzwolenia ze strony Ministra Spraw Wewnętrznych i pełnej dezaprobaty dla tego typu postaw i zachowań, zwłaszcza ze strony wysokich rangą oficerów Policji.

Jeśli chodzi o pytanie, co zrobiono, by tego typu zdarzenia nie miały miejsca w przyszłości, to raz jeszcze przywołam decyzję o powołaniu pełnomocnika. Wiele informacji dotyczących różnego rodzaju działań przeprowadzonych przez KGP przekazywał wcześniej pan komendant Działoszyński, dość szczegółowo opisując różnego rodzaju cykle spotkań, seminariów, działania fachowców, którzy są zatrudnieni lub współpracują z Policją. To są działania skierowane do funkcjonariuszy. Myślę, że można by ewentualnie to powtórzyć, choć pewnie w stenogramie z dzisiejszego posiedzenia ta informacja się także znajduje.

Oczywiście powołanie pełnomocnika ma charakter prewencyjny, ale też stwarza możliwość podejmowania interwencji w sytuacjach, które bądź budzą wątpliwości funkcjonariuszy Policji, bądź też rzeczywiście wymagają wyjaśnienia. Raz jeszcze wyrażę nadzieję i pełne przekonanie o tym, że już niedługo pani pełnomocnik będzie mogła przedstawić także Wysokiej Komisji sprawozdanie ze swojej pracy i wierzę, że ta informacja i bardzo rzetelne podejście – bo co do tego nie mam żadnych wątpliwości – przekona państwa o słuszności decyzji podjętej przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nie powiedziałem tylko o kilku kwestiach dotyczących CUL, więc raz jeszcze zwrócę się z prośbą do panów komendantów, by zechcieli się odnieść do spraw podniesionych przez pana posła Polaczka, związanych z artykułem z portalu, i być może pan komendant skomentuje kwestię dotyczącą jego wiedzy odnoszącej się do wydarzeń w Gorzowie Wielkopolskim, jeśli jakieś miały miejsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie komendancie, proszę.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wracając do pytań pana posła Zielińskiego, jakoby miałem bagatelizować zdarzenie opolskie, jeszcze raz temu zaprzeczam. Tę sprawę od początku traktujemy bardzo poważnie, uznajemy, że jest to swego rodzaju plama na honorze Policji. Natychmiast, bezzwłocznie podjąłem wszelkie możliwe, dostępne prawem środki, aby jak najszybciej, w sposób zgodny z prawem tę sprawę rozstrzygnąć. Oczywiście można kontestować decyzję o tym, że natychmiast odwołano pana generała ze stanowiska, że natychmiast pozwolono mu odejść z Policji, ale de facto – proszę mi wierzyć i myślę, że jest to przekonanie także całego środowiska policyjnego – jest to formuła niekomfortowa i mająca wymiar kary. Jeśli pójdziemy dalej, to chcę stwierdzić, że zespół kontrolny, który powołałem i który oceniał różnego rodzaju działania w obszarze kadrowym, organizacyjnym, a także decyzje podejmowane m.in. przez panią naczelnik i przez pana komendanta wojewódzkiego, nie stwierdził jakiegokolwiek wpływu tych relacji, które mogły funkcjonować w rzeczywistości, na te decyzje. My też ani razu nie powiedzieliśmy, że kwestionujemy legalność nagrań czy też fakt, że one zaistniały w obszarze publicznym. Nie, uczyni to ewentualnie prokuratura, natomiast my od ręki podjęliśmy szereg działań, które skutkowały wydaniem różnych decyzji, także w obszarze personalnym.

Co do 25% poborów, o których mówił pan poseł Zieliński, to odniosłem się do tego przede wszystkim dlatego, że wspomniał o tym w swojej wypowiedzi pan poseł Kaczmarek. Chciałem rzetelnie wytłumaczyć, jaki stan faktyczny w tym obszarze zaistniał.

Proszę państwa, ja po tej sprawie przekazałem bardzo czytelny sygnał wszystkim osobom funkcyjnym w Policji, zarówno w wystąpieniach medialnych, jak i w ramach odpraw służbowych, które bezzwłocznie się odbyły. Przypomnę, że do tej pory odbyliśmy odprawy z komendantami wojewódzkimi, z dyrektorami biur, z naczelnikami zarządów CBŚ i z kadrą kierowniczą polskiej Policji i stwierdziliśmy bardzo wyraźnie, że występowanie tego typu relacji, jakie mogły mieć miejsce w Opolu, jest nie do przyjęcia i będzie się wiązało z utratą zaufania mojego jako komendanta głównego, co prostą ścieżką prowadzi do odwołania ze stanowiska. Myślę, że ten sygnał był bardzo czytelny i nie ma tu miejsca na wątpliwości wśród kadry kierowniczej polskiej Policji.

Jeśli mówimy o funkcjonowaniu pełnomocnika ds. praw człowieka i poszerzenia zakresu jego działania o równe traktowanie, to zauważyliśmy tę problematykę w polskiej Policji, ale nie dlatego, że mamy do czynienia z dużą skalą tego zjawiska, ale przede wszystkim dlatego, żeby już teraz pracować prewencyjnie, aby skala tego problemu nie stawała się coraz większa. W związku z tym przy okazji reorganizacji KGP, która miała miejsce w ubiegłym roku, poszerzono zakres zadań pełnomocnika ds. praw człowieka o równe traktowanie, z takiego względu, że wcześniej równym traktowaniem jakby przy okazji zajmowała się pani naczelnik wydziału psychologów policyjnych, która nie mogła tego robić z takim oddaniem, z jakim może to czynić pełnomocnik ds. równego traktowania i praw człowieka. Jednocześnie zwiększyliśmy stan etatowy o panią, która jest z nami dzisiaj obecna i która wspomaga pełnomocnika komendanta głównego. Przypo-

minam, że na szczeblu komend wojewódzkich funkcjonują pełnomocnicy komendantów wojewódzkich w tym zakresie.

Odpowiadając na pytanie pana posła Polaczka o to, czy toczyło się postępowanie dyscyplinarne z podobnych powodów w stosunku do komendanta Marca, gdy był komendantem wojewódzkim w Gorzowie, to odpowiadam, że postępowania dyscyplinarnego z podobnych powodów w stosunku do pana komendanta Marca, gdy był komendantem wojewódzkim w Gorzowie, nie było.

Czy istnieje artykuł o zwolnieniu dla dobra służby? Tak, taki artykuł istnieje w ustawie o Policji, ale wyjaśniam, że mówi on, iż policjanta można zwolnić ze służby ze względu na ważny interes służby, jest to tryb fakultatywny, tzn. że decyzja wynikać musi z uznania administracyjnego obwarowanego rygorami Kodeksu postępowania administracyjnego. Ważny interes służby jest pojęciem niezdefiniowanym ustawowo, a z orzecznictwa sądów administracyjnych wynika, że na tej podstawie można zwolnić policjanta, gdy nie zaistniały inne podstawy prawne określone w ustawie o Policji, np. brak raportu o zwolnienie. Z tej podstawy prawnej zwalnia się policjantów nie z przyczyn nieetycznego zachowania, bo do tego służą inne podstawy prawne, ale innych, które muszą być jednak skonkretyzowane, poparte dowodami zebranymi w toku postępowania administracyjnego. Przypomnę, że postępowanie to jest zatem uzasadnione i w jego toku muszą być zagwarantowane prawa strony, w związku z tym informacja o wszczęciu postępowania administracyjnego musi dotrzeć do osoby, w stosunku do której takie postępowanie jest wszczęte, musi ona mieć możliwość składania wniosków dowodowych i może wyznaczyć pełnomocnika, a także składać wnioski dowodowe. Postępowanie to jest dwuinstancyjne, podlega kontroli sądowej, z orzecznictwa sądu w zakresie usuwania ze służby policjantów, musi wynikać, że zaistniały podstawy do zwolnienia na tej podstawie. Istnieje duże ryzyko, że decyzja taka będzie uchylona w przypadku stwierdzenia jakichś uchybień w postępowaniu. I co najważniejsze, trzeba je zakończyć przed upływem 3 miesięcy, bo raport o zwolnienie ze służby, nawet w sytuacji, kiedy nie wyrazimy zgody na odejście z tej służby w terminie wskazanym przez funkcjonariusza, będzie skutkował jego odejściem z upływem 3 miesięcy. W związku z tym znowu jest duże ryzyko niezakończenia postępowania w tym trybie przed upływem tych 3 miesięcy.

Myślę, że na pytanie pani poseł Łybackiej pan minister wyczerpująco odpowiedział. Ja nadal potwierdzam, że podejmujemy w Policji bardzo wiele działań, aby standardy etyczne, a także techniczne były jak najwyższe. Myślę, że posiadamy bardzo dużo procedur, które zabezpieczają funkcjonowanie na różnych etapach decyzyjnych w Policji przed możliwością jakiegoś uznaniowego wpływu czy też wpływu innych relacji niż merytoryczne, profesjonalne. Przypomnę, że dotyczy to prowadzenia postępowań kwalifikacyjnych na różne stanowiska w Policji – działamy komisyjnie, z udziałem związków zawodowych, psychologów policyjnych. Zresztą na początku swojej wypowiedzi informowałem państwa o szeregu działań, które po sprawie opolskiej w polskiej Policji podjęliśmy. To nie jest proces zakończony, dlatego że bardzo zależy nam na tym, żeby standardy były jak najwyższe i mamy świadomość oczekiwań społecznych w tym zakresie, także własnego środowiska, stąd podejmujemy takie działania, żeby ten standard podnosić, żeby szkolić. Mówiłem o Systemie Wczesnej Interwencji, o pracy także nad miękkimi umiejętnościami zarządczymi, o dwóch programach naukowo-badawczych, z których jeden ma się zakończyć już w sierpniu, po czym jego efekty będziemy wdrażać w życie, a kolejny, na lata 2013–2015, uruchamiamy.

Pan poseł Kaczmarek zapytał, czy miałem informacje od związków zawodowych i policjantów o panu komendancie Marcu, gdy był on komendantem w Gorzowie. Nie, nie miałem takich informacji, pan komendant Marzec, kiedy zostałem komendantem głównym polskiej Policji, był w grupie osób, które zadeklarowały chęć przejścia do innego garnizonu. Mogę tylko powiedzieć, że zasadniczym elementem, który ja uznałem za ważny przy okazji przeniesienia pana komendanta Marca z garnizonu lubuskiego do opolskiego, było to, że narósł swoisty konflikt w zakresie wydatkowania pieniędzy przekazywanych przez pana prezydenta i miasto Zielona Góra na rzecz dzielnicowych, którzy tam funkcjonowali. Ten konflikt ma dziś swój finał sądowy, ale właśnie brak

umiejętności rozsądnego rozwiązania tej sprawy powodował, że warto było wyznaczyć na to stanowisko innego funkcjonariusza, aby te relacje poprawić.

Na pytania pana posła Polaka odpowiadał pan minister Jabłoński i myślę, że była to odpowiedź wyczerpująca. Jeśli chodzi o możliwe zmiany w ustawie, to przypomnę, że Policja nie ma możliwości zgłoszenia inicjatywy ustawodawczej, w związku z tym myślę, że to jest po państwa stronie, aczkolwiek uważam, że postępowanie dyscyplinarne i tok jego uregulowania, a także procedowania są dzisiaj wystarczające, aby adekwatnie i skutecznie reagować na naruszenia prawa. Przypomnę, że mamy w tym zakresie pragmatykę i musimy się poddawać ocenie dyscyplinarnej w wielu sytuacjach, w których inni obywatele, inne zawody, inni pracownicy mogą odpowiadać np. tylko za wykroczenie. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie komendancie. Nawiązując do pana wypowiedzi, przypominam, że Komisja Spraw Wewnętrznych ma możliwość podejmowania inicjatywy ustawodawczej w sprawach związanych z funkcjonowaniem Policji, które byłyby rzeczywiście istotne z punktu widzenia służby i wymagały szybkiego załatwienia, bez czekania na wszystkie procedury legislacyjne związane z wnoszeniem projektów rządowych. Oczywiście po jakiejś akceptacji ze strony MSW jesteśmy gotowi państwa wspomóc, jeżeli tylko takie sugestie z państwa strony będą płynęły. Jeszcze pan komendant, proszę bardzo.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ustosunkuję się do artykułu prasowego, o którym mówił pan poseł Polaczek, dotyczącego przejęcia nierentownych stacji. My nie jesteśmy instytucją, która ma na celu prowadzenie działalności rentownej, my te stacje mamy po to, żeby obsługiwały naszą zróżnicowaną flotę, utrzymywały ją, żeby ona była sprawna. Natomiast jeżeli chodzi o zatrudnienie i uwagę, która znalazła się w artykule, o lakiernikach i tapicerach, to chciałbym przekazać, że przejęcie pracowników przez CUL, jak już mówiłem, nastąpiło zgodnie z art. 23^1 Kodeksu pracy, wraz z majątkiem, i jak się okazuje, po prostu prowadzenie działalności przez CUL w zakresie np. lakiernictwa czy prac blacharskich nie było opłacalne i w tym momencie działania były podejmowane przez dyrekcję CUL. Chciałbym też zwrócić uwagę, że zgodnie z § 2 pkt 2 statutu CUL, CUL jest samodzielną i samofinansującą się jednostką gospodarczą. W związku z powyższym dyrektor CUL podejmował samodzielne decyzje. Stacje zostały przejęte ze sprzętem i z uwagi na to, że sprzęt transportowy w Policji jest bardzo zróżnicowany, niektóre prace muszą być wykonywane w takich warsztatach. Przykro mi, ale my jako instytucja nie jesteśmy nastawieni na zysk, tylko na zapewnienie sprawności transportu.

Nawiązując do pytania pani poseł Łybackiej dotyczącego funduszu świadczeń socjalnych i wypłaty trzynastek za rok 2012, to właśnie artykuł Kodeksu pracy, o którym wspominałem, mówi o przejęciu i zobowiązaniach solidarnych. Jeżeli my przejęliśmy pracowników, to stworzenie funduszu świadczeń socjalnych, jak również wypłatę zaległych trzynastek wzięliśmy na siebie i będziemy to realizować. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. W drugiej turze pytań do głosu zgłosił się pan przewodniczący Polaczek. Czy są jeszcze inni chętni? Dziękuję, zamykam listę. Proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Pragnę tylko dodać do moich wcześniejszych pytań i wypowiedzi odnoszących się do odpowiedzi pana ministra Jabłońskiego, że pytałem po prostu o kontekst pełnienia funkcji Dyrektora Departamentu Nadzoru przez pana dyrektora Woropaja, którego nie znam, bo uważam, że to jest jednak sytuacja dość niezwykła. Pan minister, który przecież pełnił funkcję w województwie lubuskim, stwierdził, że jakiejś szczególnej wiedzy na ten temat nie ma. Czy pan w tej sprawie nie ma nic do dodania? Ja tylko zacytuję artykuł z dodatku zielonogórskiego „Gazety Wyborczej" z 16 stycznia 2011 r., w którym nie kto inny jak pani marszałek z Platformy Obywatelskiej informuje opinię publiczną o tym, iż pan Wojciech Woropaj, dyrektor jednego z departamentów w urzędzie marszał-

kowskim, został zwolniony z pracy, gdy inne urzędniczki dostały naganę – koniec jednego cytatu. Cytuję dalej: „Przy procedurze wyboru nieruchomości doszło do szeregu błędów i naruszeń. Pracownicy przekroczyli swoje uprawnienia, wszczynając i prowadząc procedurę bez zgody zarządu województwa – mówi Mirosława Dulat, rzecznik marszałka". Następne zdanie: „Lista nieprawidłowości jest dłuższa, brakuje w urzędzie dokumentów" etc., etc. To są ustalenia kontroli, która została przeprowadzona przez marszałka województwa lubuskiego. I teraz mamy taką sytuację, w której pan dyrektor chyba jednego z najbardziej kluczowych departamentów MSW nadzoruje również zagadnienia, o których przed chwilą mówił w zupełnie innym kontekście pan komendant Olbryś.

Natomiast na koniec powiem jeszcze bardzo lakonicznie jedno zdanie: Internet jest bardzo bogatym źródłem najdziwniejszych informacji. Przeglądając dzisiaj pewne informacje dotyczące sprawy pana dyrektora, na stronie jednej z instytucji województwa lubuskiego znalazłem wiadomość, w którą nie wierzę do dzisiaj i nie wiem, czy jest prawdziwa, czy została zamieszczona jako pewien rodzaj wyjątkowo specyficznego żartu. Jeśli jednak ta informacja się potwierdzi, panie ministrze, to proponuję, żeby po wyjściu z dzisiejszego posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych pan szybko do niej dotarł, zanim prokuratura nie podejmie postępowania z urzędu w tej sprawie, bo pan jako wiceminister nadzorujący Policję i piony, o których dzisiaj mówimy, powinien to zrobić wcześnie, przed prokuraturą, zanim dojdzie do kolejnego ogólnopolskiego skandalu. Tylko tyle mogę na zakończenie powiedzieć i bardzo bym chciał, żeby pan to zrobił przede mną, jeśli ta informacja się potwierdzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Cóż, to pytanie z pewnością wykracza poza zakres tematyki dzisiejszego posiedzenia, natomiast nie wiem, czy pan minister zechce się do tej kwestii ustosunkować, mam wrażenie, że pan minister już to zrobił w poprzedniej swojej wypowiedzi. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo króciutko. Pan poseł stwierdził – i z tym się absolutnie chcę zgodzić – że Internet jest pełen informacji o wielu osobach…

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Nie wszystkie są prawdziwe, oczywiście.

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Właśnie. Pan poseł zacytował artykuł z gazety sprzed ponad 2,5 roku, niekoniecznie były to wypowiedzi wprost konkretnych osób, tylko pewna narracja dziennikarska. Według mojego stanu wiedzy żadne postępowania w tej sprawie nie miały miejsca, według mojej wiedzy pan dyrektor nie został zwolniony z pracy w urzędzie marszałkowskim, tylko rozwiązał umowę za porozumieniem stron. Nie powstały żadne fakty, które by potwierdzały tego typu informację. Chcę zwrócić uwagę, że pan dyrektor Woropaj – choć to z całą pewnością wykracza poza porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale dla jasności sprawy wolę o tym powiedzieć – przeszedł przez postępowanie, wygrywając konkursy na funkcję dyrektora generalnego Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, także przed objęciem funkcji dyrektora Departamentu Nadzoru brał udział w postępowaniu konkursowym i był oczywiście zmuszony przedstawić szereg dokumentów, oświadczeń. Zakładam więc, że było wiele możliwości dla tych, którzy chcieliby cokolwiek w sprawie tej osoby i jakichkolwiek zdarzeń z przeszłości powiedzieć. Nic takiego nie miało miejsca i nie ma żadnych powodów, aby sądzić, by cokolwiek ich do tego uprawniało. Więc nie mam żadnych wątpliwości i powodów do utraty czy wzruszenia mojego zaufania do pana dyrektora Departamentu Nadzoru.

Jeśli chodzi o wiedzę, którą – jak pan poseł sugeruje – miałbym powziąć, pozostaje mi się tylko domyślać. Nie wydaje mi się, bym był w stanie w tym bezmiarze informacji internetowych odnaleźć właśnie to, co pan poseł miał na myśli. Być może pozostanie to dla mnie jakąś wieczną zagadką, bo nie spodziewam się żadnego ogólnopolskiego skandalu.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Pan generał i pani – rozumiem. Poproszę pana generała i następnie panie, w kolejności zgłoszeń. Natomiast mam prośbę o to, żeby panie przedstawiały się i wskazywały adresatów swoich pytań. Proszę, panie generale.

P.o. dyrektora Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli Marek Bieńkowski:

Ja bardzo króciutko. Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ponieważ w paru wypowiedziach moich przedmówców został przywołany NIK, pozwolę sobie do nich się odnieść. Bardzo serdecznie dziękuję za szybką reakcję pana ministra i zapowiedź podjęcia kontroli. Wnioskowaliśmy, a właściwie żądaliśmy w trybie art. 12 ustawy o NIK podjęcia kontroli przez pana ministra w związku z doniesieniami dotyczącymi CUL. Otóż, chcę państwa poinformować, że ta sytuacja jest nawet jak na NIK nietypowa, dlatego że parę osób wnioskowało o podjęcie tej kontroli. Nietypowe jest to, że z takim wnioskiem, z mocnym uzasadnieniem zwrócił się m.in. tak mocno krytykowany i zwolniony dyrektor CUL. I tu chcę powiedzieć w obecności pana ministra i pana przewodniczącego, że NIK jesienią tego roku poprzez wyspecjalizowany w Izbie Departament Budżetu i Finansów podejmuje dużą kontrolę dotyczącą oceny gospodarowania przez różne podmioty gospodarcze majątkiem wyodrębnionym z gospodarstw pomocniczych. Ponad wszelką wątpliwość chcę zapewnić Wysoką Komisję, że w zależności od ustaleń Komisji czy też kontroli Ministra Spraw Wewnętrznych dokonamy swoistej oceny wyników waszej kontroli i nie wykluczam takiej sytuacji, że uzupełnimy ją jeszcze jesienią o pewne elementy. A wynika to z tego, że chcielibyśmy w tym przypadku dokonać analizy nie skutków, bo mówimy o wygenerowanym już, kilkunastomilionowym długu, ale zasadności podejmowanych od samego początku decyzji co do struktury organizacyjnej, co do tego, jaki majątek będzie wchodził w skład tego nowego podmiotu gospodarczego. Poprzez ocenę procesów gospodarczych, ale również i nadzoru na różnych szczeblach chcemy dokonać analizy, czy my po prostu, wszyscy, jak tu siedzimy na tej sali i nie tylko, nie za późno zareagowaliśmy, również my jako Izba poprzez kontrole budżetowe, które przeprowadzamy. Dlatego też, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeszcze raz dziękując panu ministrowi, nie ukrywam, że w tej sprawie będziemy chcieli nawiązać z państwem kontakt i porozmawiać na temat zakresu i szczegółowości waszej kontroli. Ale jak mówię, bardzo nam zależy na tym, aby bardzo głęboko, w sposób bardzo analityczny podejść do procesów gospodarczych i decyzji, które zapadały w CUL. Siedzę obok sympatycznych pań ze związków zawodowych, wymieniamy poglądy i jak się okazuje, na początku i na końcu tego procesu są jednak ludzie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Na to też zwracał uwagę pan komendant, mam takie wrażenie. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Przewodnicząca Krajowej Komisji Wykonawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Policji Małgorzata Lewicka:

Małgorzata Lewicka, Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ Pracowników Policji. Na wstępie chciałam bardzo serdecznie podziękować obecnym tu panom generałom za przychylne ustosunkowanie się do naszych próśb i wniosków dotyczących powrotu pracowników do komend wojewódzkich z CUL. Trochę to trwało, jednak dzięki panu komendantowi Olbrysiowi i panu komendantowi Działoszyńskiemu, który podjął ostateczną decyzję, pracownicy wrócili i za to serdecznie dziękuję. Ale niepokój jest dosyć duży ze względu na to, że za tymi ludźmi nie przyszły ani dodatkowe etaty, ani środki finansowe, w sytuacji, kiedy budżet Policji na wynagrodzenia jest niedoszacowany. W kwietniu podczas spotkania z panem ministrem Jabłońskim przekazaliśmy informację o tym, że brakuje 64.000 tys. zł na wypłatę wynagrodzeń, zobowiązań, tych 145 zł na wzrost wynagrodzenia oraz za wysługę lat. Niezbędne będą też jeszcze środki na zapewnienie wynagrodzeń dla pracowników, którzy przeszli z CUL do komend wojewódzkich. W związku z tym chciałabym zapytać, skąd komendy wojewódzkie wezmą środki na pokrycie zobowiązań dla pracowników, którzy przeszli z CUL, na wypłatę trzynastek, na zobowiązania

z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, bo to jest dość istotne. Od stycznia tego roku minimalna liczba osób skorzystała z tych funduszy ze względu na to, że nie było środków na udzielenie zapomogi, na wczasy pod gruszą czy na świadczenia urlopowe. Mimo że pracownicy z Olsztyna byli na wypowiedzeniach, kazano im brać urlopy, ale wykorzystując urlop, nie mogli oni dostać świadczeń urlopowych. W związku z tym mam serdeczną prośbę do pana ministra, żeby łaskawie się przychylił i dołożył do budżetu Policji trochę środków niezbędnych do pokrycia tych wszystkich zobowiązań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Jeszcze jeden głos.

Wiceprzewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA Barbara Szerlowska-Heman:

Barbara Szerlowska-Heman, wiceprzewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, musimy pamiętać o tym, że w ślad za złą kondycją finansową idzie tragizm sytuacji wielu, wielu rodzin zatrudnionych osób. I o ile była mowa o osobach przejętych ze stacji przez komendy wojewódzkie i o przejęciu zobowiązań, o tyle sprawa jest jasna, natomiast nie wiemy, kiedy nastąpi wypłata zaległych zobowiązań. Dlatego będziemy wdzięczni za skonkretyzowanie tej kwestii. Pojawia się również pytanie, co ze zobowiązaniami wobec pracowników, którzy nadal są w CUL? Na dzień 31 maja zadłużenie CUL sięgało ponad 16.000 tys. zł. To jest naprawdę przerażające – 2,5 roku funkcjonowania, trzeci dyrektor z kolei i mamy wrażenie, że to jest równia pochyła, cały czas w dół. A stacje faktycznie generowały olbrzymi dług, niemniej jednak wobec takiego długu również ośrodki wczasowe nie miały szansy na modernizację. One też są w coraz gorszej sytuacji, a muszą być konkurencyjne, jeżeli mają zdobyć klienta. Dlatego będziemy wdzięczni za sprecyzowanie odpowiedzi na temat zobowiązań nie tylko względem pracowników przejętych przez komendy, ale również względem pracowników pozostałych w CUL. Chcielibyśmy również uzyskać gwarancję, że osobom, które w CUL pozostały, pensje nie będą już wypłacane w transzach. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, czy może pan odpowiedzieć na zadane pytania?

Podsekretarz stanu w MSW Marcin Jabłoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiedziałbym, że zwłaszcza panowie komendanci przekazali szereg dosyć szczegółowych informacji dotyczących planowanych działań, decyzji, przemian, jakie następują w CUL. Wydaje mi się, że szczegółowość tych pytań skłaniałaby raczej do tego, by udzielać na nie odpowiedzi w bezpośrednich relacjach związków zawodowych z KGP czy też nawet, jeśli będzie taka potrzeba, z MSW. Inaczej moglibyśmy przekształcić dzisiejsze posiedzenie Komisji w rodzaj grupy roboczej wypracowującej najbliższe działania i bardzo jednostkowe niekiedy decyzje dotyczące przyszłości CUL. Dzisiaj wyrażam nadzieję, że nowo powołany szef tej jednostki i działania podejmowane przez KGP przyniosą rozwiązanie wielu problemów, w tym tych najistotniejszych, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy społeczne, wypłacanie wynagrodzeń, odzyskanie płynności finansowej przez CUL. Natomiast myślę, że omawianie tego w tak szczegółowy sposób mogłoby nas uwikłać w nawet wielogodzinne obrady, co nie do końca, jak sądzę, korespondowałoby z intencjami wnioskodawców o zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście jest pewnie tak, że co zakład, to inne problemy i pewnie inna propozycja rozwiązania sytuacji, natomiast wiem, że pan komendant sygnalizował jeszcze chęć zabrania głosu, więc jeżeli mogę, to prosiłbym o jakąś odpowiedź i ogólne przedstawienie spojrzenia komendy na kwestię zobowiązań, które wygenerował CUL.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Myślę, panie przewodniczący, szanowni państwo, że padła już kierunkowa decyzja w tej sprawie, to znaczy decyzja jest taka, że chcemy kontynuować funkcjonowanie CUL. Odciążyliśmy tenże CUL od pewnych kotwic, które tak naprawdę ciągnęły tę strukturę ekonomicznie ku ruinie. Panie przewodniczące mają świadomość tego, że czynimy to przede wszystkim z dbałości o ludzi, którzy tam są i byli zatrudnieni. Oczywiście trudno tu mówić o pewnej gwarancji, bo jak mówił wcześniej pan komendant Olbryś, CUL jest jednak samodzielną, samofinansującą się strukturą. My bierzemy odpowiedzialność za tych pracowników, których przejęliśmy z powrotem do Policji i zrobimy wszystko, żeby pomóc CUL. Został opracowany program naprawczy, pod koniec maja z panem komendantem Olbrysiem spotkaliśmy się z kierownikami wszystkich zakładów CUL i przedstawiliśmy bardzo wyraźnie sytuację finansową tej jednostki oraz dwa warianty możliwych działań. Wspólnie wybraliśmy wariant kontynuacji działalności wraz z kilkuletnim programem naprawczym. Wszyscy państwo wtedy obecni przyjęli ten kierunek i podjęli rozmowy ze swoimi pracownikami, bo tylko tak można sanację CUL przeprowadzić. Chyba trzeba powiedzieć tak: zróbmy wspólnie wszystko, tzn. i pracownicy, i kadra, która zarządza, a i Policja będzie pomagać, żeby ten podmiot wyszedł na prostą. Leży to i w interesie Policji, która byłaby obciążona ewentualnym długiem i likwidacją, w związku z tym nie jesteśmy tym zainteresowani, i w interesie tych ludzi, którzy powinni zrobić wszystko. Natomiast jest to podmiot gospodarczy i w związku z tym o gwarancjach trudno mówić; on ma znaleźć się na rynku. Myślę, że panie przewodniczące mają taką informację od pracowników i od kierowników tych jednostek.

Przewodnicząca KKW NSZZ Pracowników Policji Małgorzata Lewicka:

Pracownicy pytają, kiedy dostaną zaległe zobowiązania – w ich imieniu występujemy.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

No tak, ale pan minister mówił, że na tym forum w takie szczegóły nie będziemy wchodzili. Mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy w trakcie pozyskiwania kredytu – mówił o tym pan komendant Olbryś – który ma spowodować zbilansowanie zaległości i wypłatę należnych zobowiązań.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Mam pewną propozycję. Jeśli mógłbym zaproponować, żeby pan komendant także w tej sprawie być może wysłał pismo, skontaktował się z kierownikami jednostek, po to żeby przekazać pracownikom informacje na temat tego, czego mogą się spodziewać w najbliższych miesiącach, jak to wygląda, bo chyba najgorszy w takiej sytuacji, w jakiej znaleźli się pracownicy, jest brak informacji. Myślę, że to jest coś takiego, co komenda może zrobić. Do kwestii CUL na pewno będziemy wracać, jak również szerzej, do sprawy związanej z sytuacją pracowników cywilnych Policji, dlatego że od lat to monitorujemy, patrząc m.in. na sprawozdania z wykonania budżetu, na wynagrodzenia itd. Rzeczywiście proces ucywilnienia Policji, który kiedyś funkcjonował, pozostawia dziś wiele do życzenia, dlatego myślę, że powinniśmy się tą sprawą zająć i w perspektywie kilku miesięcy na pewno posiedzenie Komisji na temat sytuacji pracowników cywilnych w Policji będziemy organizować.

Dziękuję bardzo, panie ministrze, dziękuję panu komendantowi, panu generałowi, a także wszystkim gościom, przedstawicielom mediów i wszystkim posłom, którzy dotrwali do końca dzisiejszego posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie.